Dziś 6 stron

Nr. 133 (533)

WARSZAWA, CZWARTEK, 16 MAJA 1946 R. (A)'

Cena numeru 2 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Wzmożone tempo prac Wielkiej Czwórki

Dziś debata w sprawie Niemiec

Kompromisowa propozycja Francji w kwestii Triestu i Krainy Julijskiej

PARYŻ (PAP). Podczas zebrania informacyjnego ministrów spraw zagranicznych rozpatrywano nadal sprawę kolonii włoskich i Triestu. Zagadnienie odszkodowań wojennych od Włoch zostało przekazane zastępcom ministrów.

Mołotow poparł stanowisko Jugosławii w sprawie Krainy Julijskiej, zaznaczając iż nie ulega wątpliwości, że większość ludności na przedmieściach i w okolicy Triestu stanowią Słoweni. Wraz z innymi mniejszymi ośrodkami przemysłowymi, jak Monfalcone i Gorycja w Krainie Julijskiej, oraz Lublanie i Marybor w Jugosławii, tworzy Triest jeden naturalny kompleks gospodarczy, którego rozwój pod zarządem Jugosławii będzie szybko postępował naprzód. Mołotow podkreślił również ustępstwa, jakie Związek Radziecki poczynił w sprawie kolonii włoskich i odszkodowań wojennych.

Byrnes oraz Bevin skłaniają się obecnie ku projektowi francuskiemu, który przewiduje umiędzynarodowienie portu w Trieście, oddanie samego miasta Włochom i przyłączenie do Jugosławii reszty Krainy Julijskiej.

Wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie określenia terminu, w którym Libia uzyska niepodległość. Wobec stanowczego sprzeciwu zgłoszonego przez Bidault, Byrnes wysunął wniosek, aby traktat pokojowy z Włochami zawierał postanowienie, iż Włochy zrzekają się prawa do kolonii. Sojusznicy zarządzaliby tymi ziemiami przez 1 rok, po czym powiernictwo zostałoby przekazane ONZ. Bevin natomiast wypowiedział się za niezwłocznym przekazaniem powiernictwa nad koloniami włoskimi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on, że W. Brytania zapewniła narody zamieszkałe Cyrenaikę, że nigdy nie powrócą pod panowanie Włoch.

DZIS DEBATA W SPRAWIE NIEMIEC

Środowe posiedzenie konferencji będzie poświęcone rozmowom wstępnym w sprawie Rzeszy niemieckiej, gdyż Mołotow pragnąłby najpierw zakończyć dyskusję nad projektami traktatów pokojowych z satelitami osi.

Byrnes podał do wiadomości, iż zastępca wojskowego gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Cley otrzymał instrukcję zaproponowania na posiedzeniu sojuszniczej rady kontrolnej w Berlinie utworzenia specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli 4 mocarstw dla zbadania postępów, poczynionych w rozbrojeniu i demilitaryzacji Rzeszy Niemieckiej.

Oświadczenie to zostało przyjęte z zadowoleniem przez wszystkich członków konferencji.

CZY ALIANCI WYCOFAJĄ SIĘ Z WŁOCH

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Mołotow zapytał, czy traktat pokojowy z Włochami będzie przewidywał wycofanie wojsk sojuszniczych z Włoch. Jeżeli tego rodzaju klauzula zostanie w traktacie umieszczona, Związek Radziecki również wycofa swe wojska z terytorium Bułgarii, tj. z obszarów położonych wzdłuż linii komunikacyjnych z Austrią.

Bevin oświadczył, że zgodnie z warunkami zawieszenia broni, nie Bułgaria, a Rumunia powinna być wzięta w tym wypadku w rachubę. Bevin dodał, że jeżeli będzie osiągnięte porozumienie w sprawie wycofania wojsk wszystkich sojuszników z Austrii — zagadnienie dotyczące pozostawienia wojsk wzdłuż linii komunikacyjnych czy to we Włoszech, czy na Bałkanach, będzie samo przez się rozwiązane.

Byrnes poparł stanowisko Bevina i nalegał ponownie na przedyskutowanie zagadnienia austriackiego. Mołotow sprzeciwił się temu żądaniu, podkreślając, że ministrowie spraw zagranicznych usiłują już od 9 miesięcy zakończyć pracę nad 5 traktatami pokojowymi. Wobec tego nie powinno się w tej chwili rozpatrywać jeszcze szóstej sprawy przed załatwieniem pięciu wczorajszych.

Doenitz nie pozwalał ratować rozbitków z tonących okrętów

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału zeznawał świadek obrony Doenitza admirał Wagner. Oświadczył on, że Himmler chciał umieścić jeńców wojennych w bombardowanych miastach i namawiał Hitlera, by rząd niemiecki wypowiedział konwencję genewską, dotyczącą traktowania jeńców przez strony walczące. W krzyżowym ogniu pytań Wagner przyznał, że przekazał władzom wojskowym rozkaz Hitlera o wydawaniu w ręce niemieckiej policji bezpieczeństwa (SD) członków sojuszniczych oddziałów szturmowych, t. zw. „komandosów"; SD rozstrzeliwało tych żołnierzy bez sądu.

Następnie prok. Phillimore poruszył sprawę oficera marynarki brytyjskiej Evansa; należał on do załogi łodzi podwodnej, która zatopiła niemiecki okręt wojenny „Tirpitz". Evans po dostaniu się do niewoli został wydany policji niemieckiej i rozstrzelany. Następnym świadkiem był b. adm. Godt. Oświadczył on, że Doenitz wydał rozkaz, by niemieckie okręty wojenne i łodzie podwodne nie ratowały rozbitków storpedowanych okrętów sojuszniczych.

Hoover jedzie po żywność do Ameryki Południowej

WASZYNGTON (SAP). Truman zwrócił się do Herberta Hoovera z prośbą o odbycie podróży do krajów południowej Ameryki, celem zmobilizowania środków żywnościowych dla głodujących krajów świata. Hoover wyraził swoją zgodę.

Hoover udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Według jego słów, żadne z 22-u państw, które ostatnio odwiedził, nie posiada więcej zapasu żywności, niż na 30 dni. Prezydent Truman solidaryzuje się całkowicie ze mną — oświadczył Hoover — zatwierdził on bez wahania nakreślony przeze mnie plan dostaw żywności do najbardziej potrzebujących krajów.

Repatriacja Niemców z Polski odbywa się w sposób humanitarny

RZYM (PAP). Organ armii amerykańskiej „Stars and Stripes" w korespondencji na temat repatriacji Niemców z Wrocławia stwierdza, że warunki zapewnione przez władze polskie repatriantom niemieckim nie są pozbawione „nawet pewnego komfortu", co wybitnie kontrastuje z systemem stosowanym w swoim czasie przez nazistów, którzy zmuszali wyrzucanych Polaków do „forsownych marszów". Polacy pozwalają Niemcom na zabranie z sobą całego mienia, kosztowności, ubrań i żywności.

Miedzynarodowa konferencja socjalistyczna

LONDYN (SAP). 25-go maja odbędzie się w Anglii, w Clacton on Sea socjalistyczna konferencja międzynarodowa, w której wezmą udział delegaci partii socjalistycznych z następujących państw: Francji, W. Brytanii, Belgii, Holandii, Norwegii, Danii, Szwecji, Finlandii, Polski, Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Włoch i Szwajcarii. Na konferencję przyjadą również delegaci Partii Pracy z dominiów brytyjskich.

Inicjatorką konferencji w Clacton on Sea jest brytyjska Partia Pracy. Partia Pracy nie zaprosiła socjalistycznych partii, których kierownictwo znajduje się na emigracji, jak np. hiszpańska partia socjalistyczna. Nie zostali również zaproszeni socjal - demokraci niemieccy.

Partia Pracy zamierza wystąpić z inicjatywą utworzenia Biura Koordynacyjnego dla wymiany informacji oraz ustalenia ewentualnych wspólnych wystąpień.

Jak Polacy rządzą w Kładzku

LONDYN PAP. „Manchester Guardian" zamieszcza obszerną korespondencję z Kładzka. W części poświęconej polonizacji tych obszarów autor korespondencji pisze: „W czasie ostatniego roku zostały one kompletnie przemienione z niemieckich na polskie, chociaż Niemcy ciągle jeszcze pracują w fabrykach czy przedsiębiorstwach samorządowych. Miasto Kładzk zwłaszcza tak zmieniło swój charakter, że nawet Niemcy mówili mi, że dzisiejszy Kładzk pod rządami Polaków jest bardziej ruchliwym miastem niż w czasie, kiedy tam rządzili Niemcy.

Subskrypcja PPOK rozpoczęta
Wszyscy do kas!

Pożyczka dla Anglii

— Departament Stanu zapewnił mnie, że pożyczka nasza dla Anglii nie zostanie przez nią użyta w celu podniesienia produkcji bawełny w koloniach brytyjskich — powiedział senator Maybank, w czasie debat w Senacie amerykańskim, które zakończyły się mimo wszystkie przeszkody uchwaleniem pożyczki dla W. Brytanii w wysokości 3,75 miliarda dolarów, pożyczki, będącej przedmiotem długotrwałych pertraktacji. Sprawa bowiem nie okazała się bynajmniej taka prosta, jaką powinna byłaby być między serdecznymi przyjaciółmi — zastrzeżenia i to wcale nie błahej natury zarówno politycznej, jak i gospodarczej, wysunięte zostały przez oba państwa.

W Stanach Zjednoczonych ujawniły się wyraźnie dwa stanowiska w tej sprawie.

Jedno z nich to wypowiedź senatora Maybanka, którego widocznie nie uspokoiły kontrargumenty innych jego kolegów, że... gatunek bawełny brytyjskiej nie może konkurować ze znacznie wyższym gatunkiem bawełny amerykańskiej. Senator Maybank dał swym obawom wyraz w czasie głosowania, kiedy 34 senatorów, przeważnie ze stanów południowych, głosowało przeciwko udzieleniu pożyczki. Jak wiadomo, stany południowe Ameryki, to właśnie rozległe plantacje bawełny— siedziba wielkich właścicieli ziemskich.

Co spowodowało, że pozostali senatorowie w liczbie 46 oddali swe głosy za udzieleniem pomocy niedawnej sojuszniczce broni? Czyżby sentyment owładnął złotem? Może współczucie dla niedawnej towarzyszki broni, której z zapasów złota i przyjaźni pozostały obecnie tylko składy broni.

Sięgnijmy znów do prasy amerykańskiej. Ciekawa wypowiedź Franka Kennedy, dawnego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, na łamach „New York Times" rzuca światło na drugie stanowisko opinii amerykańskiej w sprawie pożyczki. Stwierdzając, że „w naszym własnym, dobrze zrozumianym interesie leży udzielenie tej pożyczki krajowi, który jest najlepszym klientem Ameryki w zakresie handlu zagranicznego", p. Kennedy sprowadza sprawę na tory polityczne. Pisze on bowiem dalej: „Naród brytyjski i jego tryb życia stanowi ostatnią zaporę Europy przeciw komunizmowi i zadaniem naszym jest pomóc W. Brytanii w utrzymaniu tej linii". Pod słowem „komunizm", p. Kennedy rozumie oczywiście wszelkie postępowe reformy społeczne. A zatem kapitalizm amerykański spodziewa się, że chwilowo napełnione przez nich talerze Anglików stać się mogą zaporą nie do przebycia dla potężnej fali reform społecznych, która rozlała się po całej Europie i w której utonęły bezpowrotnie i bez nadziei resztki starego kapitalistycznego ustroju.

Niepoślednią rolę pośrednika w sprawie tej pożyczki odegrał również prawdopodobnie Churchill podczas swej ostatniej bytności w Ameryce. Jego wypowiedzi zwróciły — może mimowoli — uwagę niektórych kapitalistów amerykańskich na ten osłabiony, lecz niemniej jednak istniejący w Anglii kapitał nastrojów, które p. Kennedy określa jako „zaporę".

Toteż pożyczka amerykańska udzielona Anglii jest próbą — próbą, która jeśli się powiedzie, może być wstępem do dalszych usiłowań w tym kierunku w innych krajach — cofnięcia Europy na pozycje, z których ruszyła naprzód dzięki zmianom powojennym i własnej, nieprzymuszonej woli.

Ten wygórowany procent, jaki Ameryka żąda od W. Brytanii za swą pożyczkę, został należycie zrozumiany i oceniony przez Anglików. Przecież niektóre rozmowy na marginesie pertraktacji szły nawet jeszcze dalej — aż do unii anglosaskiej i podporządkowania całkowitego W. Brytanii jej zamożnym wierzycielom. Te zbyt daleko idące zamiary oczywiście okazały się całkowicie nierealne. Wypośrodkowano jednak pewne warunki, które usiłuje się obecnie jawnie czy skrycie narzucić — pewne zobowiązania gospodarcze oraz postawę polityczną wobec zmian zachodzących w Europie. Że W. Brytania zdaje sobie sprawę z tego, o co chodzi, — że niezbyt wielka ma ochotę na zaakceptowanie tego rodzaju uzależnienia od dalekiej sąsiadki amerykańskiej, z którą po sąsiedzku ma też inne rozmaite spory — jest rzeczą pewną.

Pożyczka jakkolwiek pożądana, nie została przyjęta przez opinię angielską z żywiołowym entuzjazmem — w Izbie Gmin długi czas podnosiły się głosy krytyczne, poddające pod rozwagę, czy w ogóle W. Brytania powinna tego rodzaju pomoc przyjąć.

Mimo tych obaw obu stron — udzielającej i biorącej pożyczkę — weksel został przez kapitalistów amerykańskich od nielubianego rządu socjalistycznego przyjęty, skoro Churchill okazał się jednym z żyrantów.

Życzyć należy Anglikom, by weksel ten nie stał się testamentem — ostatnią wolą angielskiego socjalizmu.

L. Zajączkowska.

Belgia popiera wniosek Polski w sprawie Hiszpanii

NOWY JORK (PAP) Rząd belgijski złożył skargę w podkomisji Rady Bezpieczeństwa do spraw hiszpańskich w celu poparcia wniosku polskiego, twierdząc, że Hiszpania jest schronieniem przestępców faszystowskich. Skarga Belgii podkreśla, że Hiszpania odmówiła wydania Belgii Leona Degrelle, b. przywódcy partii reksistów.

LONDYN (PAP) W Madrycie odbyły się rozmowy pomiędzy ambasadorem brytyjskim, Mallet, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych i ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii, Artaja w sprawie mienia niemieckiego w Hispanii oraz depatriacji niepożądanych elementów nazistowskich.

Kalendarz głosowania ludowego

Tylko zameldowani będą umieszczeni na listach biorących udział w referendum

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego podaje do powszechnej wiadomości następujący kalendarz czynności głosowania ludowego:

1. Nie później, niż 20 maja — Wojewódzkie Rady Narodowe oraz Rady Narodowe miast Warszawy i Łodzi zgłaszają Generalnemu Komisarzowi kandydatów na przewodniczących okręgowych komisyj oraz powołują każda 3 członków tejże komisji; przed upływem tego terminu Generalny Komisarz powołuje przewodniczących okręgowych komisyj, a wojewodowie (w Warszawie i Łodzi — prezydenci miast) delegują po 1 członku do odnośnej komisji okręgowej.

2. Nie później, niż 27 maja — przewodniczący okręgowej komisji powołuje przewodniczących komisyj obwodowych, wchodzących w skład danego okręgu.

3. Nie później, niż 30 maja — Powiatowe Rady Narodowe, wzgl. Rady Narodowe miast wydzielonych, powołują po trzech członków komisji obwodowej, a władze administracji ogólnej I instancji delegują do komisji po 1 członku.

4. Do dnia 30 maja — zarządy miejskie lub gminne sporządzą oddzielnie dla każdego obwodu głosowania w 3-ch egzemplarzach spisy osób, uprawnionych do głosowania, wciągając każdego uprawnionego do spisu w tym obwodzie, w którym zamieszkiwał w dniu ogłoszenia ustawy, zaś repatriantów, którzy powrócili do kraju po tym terminie, wzgl. obywateli, którzy również po tym terminie zmienili miejsce zamieszkania — na ich żądanie do dodatkowego spisu uprawnionych do głosowania, w tym obwodzie, w którym zamieszkali nie później, niż 20 czerwca 1946 r.

5. Nie później, niż 1 czerwca — zarządy miejskie, lub gminne prześlą spisy osób uprawnionych do głosowania przewodniczącym obwodowych komisji w 2 egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji w 1 egzemplarzu.

6. Nie później, niż 1 czerwca — prezydia powiatowych, a w miastach wydzielonych — Miejskich Rad Narodowych — ogłaszają we wszystkich gminach (obwodach miejskich) za pomocą plakatów o podziale powiatu (miasta) na obwody głosowania z jednoczesnym wskazaniem biura i godzin urzędowania obwodowych komisji, lokalów głosowania, terminów i miejsca wyłożenia spisów osób uprawnionych do głosowania oraz wnoszenia reklamacyj, zażaleń i sprzeciwów.

7. Od 3 czerwca do 9 czerwca włącznie — należy wykładać codziennie przez 5 godzin w biurze obwodowym komisji spisy osób uprawnionych do głosowania.

8. Do dnia 15 czerwca — przewodniczący obwodowej komisji prześle zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącemu okręgowej komisji.

9. Do dnia 20 czerwca — przewodniczący okręgowej komisji rozpozna otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakaże obwodowym komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób uprawnionych do głosowania.

10. Nie później, niż 22 czerwca — obwodowa komisja — po ewentualnym uprzednim wprowadzeniu do spisu zmian, zarządzonych przez przewodniczącego okręgowej komisji — ustala ostatecznie spisy osób, uprawnionych do głosowania.

11. Nie później, niż 22 czerwca — zarządy miejskie lub gminne prześlą sporządzone oddzielnie dla każdego obwodu głosowania spisy dodatkowe — przewodniczącym obwodowych komisyj w 2 egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji — w 1 egzemplarzu.

12. 29 czerwca — należy wyłożyć w biurze obwodowej komisji do publicznego przeglądu przez 5 godzin — ostatecznie ustalone spisy osób, uprawnionych do głosowania oraz spisy dodatkowe.

13. 30 czerwca — głosowanie ludowe oraz ustalenie wyniku głosowania w obwodzie.

14. 3 lipca — ustalenie wyniku głosowania w okręgu.

GENERALNY KOMISARZ
GŁOSOWANIA LUDOWEGO

OBOWIĄZEK ZAMELDOWANIA SIĘ PRZED GŁOSOWANIEM LUDOWYM

Ze względu na zbliżający się termin referendum, Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie przypomina, iż zgodnie z uchwaloną przez KRN ustawą o przeprowadzeniu głosowania ludowego, w spisach wyborców będą umieszczone tylko te osoby, posiadające prawo głosowania, które są zameldowane.

Tym samym osoby, które nie dopełnią obowiązku zameldowania, będą z konieczności pominięte w listach wyborców, jako nie figurujące w kartotece Wydziału Ewidencji. Każdy z mieszkańców Warszawy winien dopilnować umieszczenia go w listach głosowania, by móc spełnić swój zaszczytny obowiązek obywatelski. Pierwszym warunkiem figurowania w listach do referendum jest zameldowanie się w Wydziale Ewidencji Ludności za pośrednictwem prowadzących meldunki.

Administratorzy domów i prowadzący meldunki pod osobistą odpowiedzialnością winni dopilnować, by wszystkie osoby, zamieszkujące na terenie danego domu, były zameldowane.

Zakaz lub odmowa zameldowania mieszkańca są sprzeczne z art. 7 Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 16.III.1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności („kto przebywa dłużej niż trzy dni, winien być zameldowany") i pociąga za sobą skutki karne, przewidziane w art. 25 i 27 powyższego Rozporządzenia (grzywna lub odebranie prawa prowadzenia meldunków, lub jedno i drugie).

Każdy mieszkaniec domu, któremu administrator lub prowadzący meldunki odmówi zameldowania, może złożyć zażalenie na winnego w odnośnym Starostwie Grodzkim (Referat Ewidencji Ludności) — które zgłaszającego się, w przypadku stwierdzenia jego zamieszkania zamelduje z urzędu, a winnego ukarze.

Nowi kandydaci do ONZ

NOWY JORK (PAP). Zagadnienie przyjęcia nowych członków przedstawicieli państw neutralnych do Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie prawdopodobnie przedmiotem czwartkowych obrad Rady Bezpieczeństwa. Przede wszystkim będzie rozpatrywana sprawa przyjęcia Albanii popierana przez Związek Radziecki. W ciągu roku bieżącego wpłynie szereg podań od Szwecji, Islandii i prawdopodobnie Szwajcarii, które będą chciały przystąpić do ONZ.

ZSRR w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP).. Agencja Reutera donosi z Damaszku, iż poseł radziecki w Syrii zawiadomił rząd syryjski, iż Związek Radziecki poprze stanowisko Ligi Arabskiej w razie wniesienia sprawy Palestyny do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Faszyzm i feudalizm we Włoszech

(Wywiad z tow. posłem St. Dobrowolskim)

Przed kilku dniami powrócił z Włoch do Warszawy poseł tow. Stanisław Dobrowolski — przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej na Kongresie Włoskich Socjalistów.

Socjalistyczna Agencja Prasowa zwróciła się do tow. Posła z prośbą o podzielenie się wrażeniami z podróży.

Każdego przyjeżdżającego z Polski do Włoch uderza ogromna dysproporcja stopy życiowej pomiędzy klasą posiadającą, a ludźmi pracy — mówi tow. Poseł. Przyczyną względnego dobrobytu włoskiego jest mniej dokładne ograbienie kraju przez Niemców, w porównaniu z Polską, Związkiem Radzieckim, Francją lub Jugosławią. Po drugie pomoc Anglosasów, celem zaskarbienia sympatii narodu włoskiego, poważne dostawy UNRRA, oraz 500 milionowy kredyt Stanów Zjednoczonych (wobec 90 milionów dla Polski) przyczyniły się do zażegnania głodu.

— Jaka jest obecna sytuacja przemysłu włoskiego?

— Przemysł pracuje na małych obrotach. Brak surowca i paliwa powoduje wielkie bezrobocie. Problem emigracji ludności jest wciąż aktualny. Francja, Belgia a ostatnio Czechosłowacja zatrudniłyby poważne kontyngenty robotników włoskich.

— Jakie są osiągnięcia polityczno-społeczne powojennych Włoch?

— My, Polacy możemy być dumni z naszych osiągnięć, w porównaniu do Włoch dzisiejszych. Nie chodzi tu tylko o fakt istnienia ustroju monarchistycznego; Watykan próbuje wtrącać się w sprawy świeckie przez księży i zakonników (samych zakonników jest 400 tys.). Prócz tego istnieje nienaruszony ustrój kapitalistyczno-feudalny. W rolnictwie panuje feudalny system dzierżawy, gdzie pan, siedzący w mieście, w pięknym pałacu, otrzymuje 50% zbiorów od swego dzierżawcy.

Kartele działają bez przeszkód, a faszyści nie zostali usunięci z powierzchni życia publicznego. Sekretarz generalny włoskiej Partii Socjalistycznej, tow. Nenni, stwierdził, jako przewodniczący komisji do czystki w administracji, że akcja zakończyła się zupełnym fiaskiem, że jest uprawniony przez Aliantów do wymierzania kar nie wyższych, jak zawieszenie na przeciąg 6-ciu miesięcy w urzędowaniu, będące w istocie płatnym urlopem.

— Jak przedstawia się faktycznie okupacja Włoch?

— Rzeczywistym okupantem Włoch jest dzisiaj Anders. Na ulicach Rzymu, Bolonii, czy Florencji widzi się więcej żołnierzy t. zw. II-go Korpusu, niż wszystkich innych wojskowych łącznie.

— Jaki jest stosunek ludności włoskiej do tych wojsk?

— Naród włoski w swej większości, nienawidząc Niemców, z wdzięcznością traktował początkowo żołnierza polskiego. Obecnie, poza skrajnymi monarchistami i faszyzującymi grupkami i partiami, jak np. Partia Szarego Człowieka, które widzą w Andersie swego obrońcę — wszyscy chcą jak najszybszego oswobodzenia z tej „opieki". Interwencja w wewnętrzne życie włoskich stronnictw ze strony Andersa objawia się w jak najohydniejszej formie, jak np. w napadach na lokale partyjne stronnictw lewicowych oraz wyprawach na teren Jugosławii. Wprawdzie ostatnio tych napadów jest znacznie mniej, zawdzięczać to można interwencji Bevina. Klika Andersa składa się z sanacyjnych, doświadczonych dwójkarzy z osławionymi paszkwilantami z IKC na czele.

— Jak przedstawia się sprawa powrotu tych wojsk do kraju?

— Propaganda Rublów wraz z andersowską żandarmerią odrywa przemocą żołnierza od kraju. Zjawienie się wojskowego z II-go Korpusu w naszej ambasadzie — to bohaterstwo, za które grozi więzienie. List do kraju, lub podjęcie listu, czy paczki grozi karnym przeniesieniem.

Podczas działań wojennych rozpoczęto mobilizować jeńców b. armii niemieckiej, składającej się z Polaków z ziem zachodnich, przeważnie Volksdeutschów, którzy stanowią dzisiaj 50% Korpusu. Wśród tych ostatnich panuje obawa sądów i kar w Polsce, podsycana przez agitatorów Andersa. Mam nadzieję, że ostatni dekret, regulujący tę sprawę, ułatwi naszej propagandzie odparcie tych zarzutów. Celowe byłoby powołanie komisji weryfikacyjnej na miejscu we Włoszech, tak jak to zrobiono w Jugosławii z Polakami z armii niemieckiej. To wszystko jest możliwe z chwilą odebrania Andersowi władzy. Chodzi o 107 tys. żołnierzy, ok. tysiąca lekarzy i inżynierów.

Na zakończenie tej sprawy z żalem trzeba stwierdzić, że pomimo decyzji Bevina, władze wojskowe angielskie otaczają opieką Andersa.

Ludzie Churchilla, pozostali jeszcze w wojsku i w administracji, objawiają strach przed nową rzeczywistością.

Dlaczego lewica grecka

sprzeciwia się przyspieszeniu plebiscytu

LONDYN PAP. Dziennik „Daily Worker" opublikował wywiad z b. premierem greckim Sofulisem. Sofulis oskarżył Anglię, że nie dotrzymała ona słowa, wyrażając zgodę na zmianę daty plebiscytu w sprawie monarchii.

„Dano mi do zrozumienia — powiedział Sofulis, — że wybory i plebiscyt są dwiema częściami tego samego układu. Ja wypełniłem pierwszą część układu, oczekując, że rząd angielski i Bevin, wypełnią jego drugą część, a mianowicie, że plebiscyt nie odbędzie się wcześnie niż w r. 1948.

Anglicy nie powinni zmieniać przyjętych wcześniej decyzji. Jeśli plebiscyt odbędzie się w obecnie istniejących warunkach, będzie on wielkim oszustwem. Rząd obecny składa się ze sług królewskich, którzy nie posiadają własnego programu, a poprostu otrzymują instrukcje od króla".

MOSKWA. PAP. Prasa grecka szeroko komentuje zgodę Anglii i Stanów Zjednoczonych na przyśpieszenie plebiscytu w sprawie powrotu króla. Monarchiści przyjęli tę wiadomość z radością, a republikanie z oburzeniem.

LONDYN (PAP). Trzej członkowie Partii Pracy: Tiffany. Dodd i Solley, którzy powrócili z podróży po Grecji stwierdzili, że Grecja szybko przeobraża się w państwo faszystowskie. Prawica prowadzi wojnę domową przeciwko wszystkim elementom demokratycznym, które ośmielają się nie zgadzać z rządem.

Pierwsze Targi Lipskie po wojnie

LONDYN. Targi Lipskie dały możność wielu cudzoziemcom zapoznania się z sytuacją w radzieckiej strefie okupacyjnej. Korespondent Reutera w Berlinie podaje, że miał on „całkowitą swobodę poruszania się w Lipsku i bez żadnych przeszkód, t. j. bez udziału urzędników radzieckich porozumiewał się z przedstawicielami wielu firm reprezentowanych na targach". Z Berlina do Lipska udał się on własnym samochodem, bez radzieckiego oficera konwojującego.

Ulice Lipska były udekorowane czerwonymi sztandarami oraz kolorowymi emblematami państw sojuszniczych. Tysiące samochodów w tym wiele taksówek wiozło gości wśród tłumów, zalegających ulice. Poczyniono wielkie wysiłki, aby sprowadzić dostateczną ilość żywności i napojów dla gości zwiedzających targi. Targi wykazują co może zdziałać w ciągu jednego roku przy odbudowie przemysłu zniszczonego przez wojnę naród pobity, cierpiący na brak surowców, rąk do pracy i środków transportowych.

Wśród eksponatów znajdują się wykonane ze znaną doskonałością produkty przemysłu niemieckiego, jak aparaty fotograficzne, pomoce naukowe, radioodbiorniki, telefony, maszyny do pisania, maszyny drukarskie, samochody i rowery. Wszystkie te przedmioty są w dobrym gatunku, chociaż ceny ich są uderzająco niskie. Jednakże towary te są do nabycia jedynie na podstawie specjalnych zezwoleń władz radzieckich. Zakłady Zeissa oraz inne znane zakłady niemieckie sprzedają swe produkty po b. niskich cenach. Sumy uzyskane ze sprzedaży idą na pokrycie odszkodowań należnych ZSRR.

Związek Radziecki zorganizował w ten sposób życie w swej strefie okupacyjnej, że zaspakaja on swe własne potrzeby, potrzeby armii okupacyjnej, oraz wypłaca jeszcze pokaźne dywidendy w przedmiotach, zaliczonych na rzecz odszkodowań. Wydaje się, że tajemnica sukcesów radzieckich polega na tym, że Rosjanie odrazu znacjonalizowali banki i zablokowali konta bankowe. Pozwoliło to władzom okupacyjnym na zupełne usunięcie czarnego rynku, na utrzymanie marki na wysokim poziomie. Nikt nie ma więcej pieniędzy, niż to, co zarobi, i dlatego nie może spekulować, nie mając funduszów na ten cel. Taka sytuacja zmusza całą ludność do ciężkiej pracy, za którą otrzymuje żywność.

Z 2.742 firm biorących udział w targach 92 proc. pochodzi z radzieckiej strefy i z Berlina, skąd przybyło również 92 proc. z ogólnej liczby 172.000 zwiedzających. Cudzoziemców jest bardzo niewielu, przybyli tylko przedstawiciele sojuszniczych komisyj wojskowych.

Islandia nie chce baz amerykańskich

LONDYN (PAP). Islandia przeciwstawia się kategorycznie żądaniom amerykańskim udzielenia zezwolenia na utrzymywanie stałych baz wojskowych w Islandii, uważając, iż jest to zamach na jej niepodległość. Na zgromadzeniach zostały ogłoszone protesty przeciwko okupacji Islandii przez Stany Zjednoczone oraz żądanie wycofania wojsk amerykańskich.

Anglia ma przekazać Stanom Zjedn. kilka wysp

N. JORK. „New York Times" donosi, że rząd amerykański wyraził wobec Wielkiej Brytanii życzenie, aby W. Brytania przekazała Stanom Zjednoczonym prawa suwerenne nad kilkoma wyspami na południowym Pacyfiku, które obecnie znajdują się pod kondominium anglo - amerykańskim. Chodzi tutaj o wyspę Kanton, drobne posiadłości brytyjskie na Christman Island (południowa część Hawai) oraz część wysp Fidżi.

W kilku wierszach

— Doradca dyplomatyczny brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, lord Vansittart został wybrany na członka akademii francuskiej nauk politycznych i moralnych na miejsce zmarłego prezydenta Roosevelta.

— We wtorek zanotowano w Horta Azores (Wyspy Azorskie) trzęsienie ziemi, które trwało 36 sekund, powodując panikę wśród kongregacyj, znajdujących się w kościele na nabożeństwie.

— We wtorek, w 52-gim dniu swej głodówki protestacyjnej, Fleming, uwięziony przywódca irlandzkich nacjonalistów, był bliski śmierci. Fleminga odwiedził kapelan więzienny, udzielając mu ostatniego namaszczenia.

— Sojusznicza Komisja Kontrolna zarządziła, by wszystkie pomniki wojskowe, wzniesione po 1914 roku, oraz wszystkie pomniki hitlerowskie zostały usunięte na całym terytorium Niemiec.

— W Bukareszcie w procesie b. premiera Antonescu o zdradę stanu prokurator wniósł wniosek o karę śmierci dla oskarżonego.

— Do obozu repatriacyjnego w Suczie (Egipt) przybyli kpt. Rozen-Zawadzki oraz 14 innych więźniów politycznych Andersa, zwolnionych dzięki interwencji poselstwa polskiego w Kairze u władz brytyjskich.

— B. dyrektor zakładów przemysłowych „Hermann Goering Werke", dr Malzacher, został aresztowany i przekazany wojskowym władzom amerykańskim. Malzacher ma stanąć przed Trybunałem w Norymberdze pod zarzutem popełnienia licznych zbrodni w Austrii w czasie

Amerykańscy obrońcy w Tokio

atakują trybunał sojuszniczy

TOKIO (SAP). Kpt. Furness, amerykański obrońca w procesie generała Tojo i pozostałych 27-miu japońskich przestępców wojennych domaga się, by oskarżeni byli sądzeni przez osoby należące do narodowości neutralnych, a nie przez obecny Trybunał Międzynarodowy.

Kapitan Furness oświadczył, że nie możliwe jest prowadzenia procesu w sposób objektywny i sprawiedliwy, jeżeli Trybunał składa się z przedstawicieli Aliantów, którzy pobili Japończyków.

Przygotowania do wielkiego kongresu

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 14 bm. odbyły się w Warszawie obrady delegatów zarządów wojewódzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obrady poświęcone były Ogólnokrajowemu Kongresowi delegatów i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który odbędzie się w dniach 1 — 3 czerwca rb.

Wiele uwagi poświęcono wymianie kulturalnej polsko-radzieckiej, jak organizacja ściślejszych kontaktów ze światem nauki i sztuki, wymiana wydawnictw, korespondencji, wycinków prasowych itp. Omówiono również szereg zagadnień organizacyjnych, a m. in. współpracę z pokrewnymi instytucjami, organizację kursów dla działaczy społecznych, objazdy zespołów teatralnych, ekip kinowych, organizację bibliotek terenowych i lokali — klubów, świetlic, kursów języka rosyjskiego, wydawnictw własnych.

Osiem wyroków śmierci

na terrorystów z woj. białostockiego

Sąd Doraźny w Białymstoku rozpoznawał szereg spraw przeciwko członkom band terrorystyczno - rabunkowych.

Na karę śmierci zostali skazani Waluś Czesław i Matys Kazimierz, a na 8 lat więzienia skazany został Wojciechowski Michał.

Skazani bandyci dokonali szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku na mieszkańców wiosek pow. sokolskiego. Członkowie bandy terrorystyczno - rabunkowej: Łazarczuk Roman i Lupa Władysław, dokonali szeregu napadów rabunkowych i nakładali na ludność „kontrybucje" oraz ostrzeliwali jadących żołnierzy wojsk polskich i napadali na posterunki Milicji Obywatelskiej.

Łazarczuk skazany został na śmierć, Lupa zaś na 15 lat więzienia.

Członkowie W i N Kalinowski Alfred, Jaremski Henryk, Wiedro Eugeniusz, Jan i Antoni bracia Borkowscy za przynależność do bandy terrorystyczno-rabunkowej „Żubra" i za zamordowanie 9-ciu osób zostali skazani na karę śmierci. Pozostali 3 członkowie bandy „Żubra" otrzymali karę 5 — 8 lat więzienia.

Dwugodzinnna bitwa

pod Baranią Górą

KATOWICE (SAP). W pościgu za grupą bandytów, która grasowała na terenie powiatu żywieckiego, dokonywując szeregu rabunków, pluton M. O. i U. B. wpadł na trop przestępców, uciekających w kierunku Baraniej Góry. Bandytów osaczono w lesie na stokach Baraniej Góry. Próbowali oni bronić się, korzystając z trudnego, lesistego terenu. Wywiązała się obustronna silna strzelanina trwająca około 2 godzin. W rezultacie 20 bandytów zostało rannych. Ogółem ujęto 8 członków bandy. W ręce milicji wpadła broń i amunicja, w którą przestępcy byli dobrze zaopatrzeni.

Polska w Radzie Bezpieczeństwa

Wywiad specjalnego korespondenta „Robotnika" z tow. ambasadorem Oskarem Lange, delegatem Polski w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych

Nowy Jork, w maju.

Korespondent nowojorski „Robotnika" zwrócił się do tow. ambasadora Langego z prośbą o oświetlenie roli Polski w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych i o scharakteryzowanie postawy delegacji polskiej w dotychczasowych dyskusjach, które toczyły się na posiedzeniach Rady..

NIE CHCEMY DRUGIEJ LIGI NARODÓW

— Jakie są wytyczne polityki polskiej w Radzie Bezpieczeństwa?

— Polityka polska w Radzie Bezpieczeństwa — odpowiada tow. Lange — zmierza do osiągnięcia dwóch celów. Po pierwsze — pragniemy uczynić z Rady Bezpieczeństwa skuteczne narzędzie zabezpieczenia pokoju. Nie chcemy, aby była ona drugą Ligą Narodów, słabą i niezdolną do akcji. Powtóre—dążymy do ułatwienia jedności w Radzie Bezpieczeństwa, a zwłaszcza jedności między wielkimi mocarstwami. Jedność taka jest bowiem koniecznym warunkiem powodzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i uczynienia z niej tego właśnie narzędzia zachowania pokoju.

SPRAWA IRAŃSKA

— Jak w świetle tych wytycznych przedstawia się stanowisko delegacji polskiej w sprawie irańskiej?

— W sprawie tej — brzmi odpowiedź tow Langego — staraliśmy się zawsze zajmować stanowisko pośredniczące. Sprawa irańska była w istocie rzeczy sporem między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, przy czym Stany Zjednoczone do pewnego stopnia popierały Wielką Brytanię. Dążyliśmy do odroczenia dyskusji w sprawie irańskiej, bo chcieliśmy, by Rada Bezpieczeństwa zapoznała się wpierw ze wszystkimi faktami. Takie samo stanowisko zajmowała Australia. Poparliśmy żądanie delegacji radzieckiej, która domagała się odroczenia dyskusji. Kiedy delegat sowiecki, Gromyko, opuścił salę obrad Rady Bezpieczeństwa, delegat amerykański, sekretarz stanu Byrnes zaproponował wniosek bardziej pojednawczy. Wniosek ten poparliśmy. .

— A drugi etap sprawy irańskiej, po zlikwidowaniu sporu między Iranem a ZSRR?

— Po osiągnięciu porozumienia irańsko - radzieckiego — mówi tow. Lange — rząd irański wycofał swą skargę z Rady Bezpieczeństwa. Stanęliśmy na stanowisku, że z chwilą, gdy skarga jest wycofana i porozumienie osiągnięte — nie ma sporu. A skoro nie ma sporu, nie ma przedmiotu do dyskusji. Jednakże nie wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa podzielali ten punkt widzenia.

BY MAŁE PAŃSTWA NIE STAŁY SIĘ PRZEDMIOTEM ROZGRYWEK WIELKICH MOCARSTW

— Uważamy tę sprawę za bardzo istotną dla państw mniejszych — ciągnął tow. Lange. — Jeśli bowiem państwa mniejsze nie będą miały prawa, że skoro raz wniosą skargę do Rady Bezpieczeństwa, staną się przedmiotem rozgrywek wielkich mocarstw i przestaną panować nad biegiem wszczętej przez siebie sprawa wycofania swych skarg według własnego uznania, to zachodzi obawy.

REAKCYJNE MANEWRY

Tow. Lange w dalszym ciągu rozwija swe poglądy na bieg sprawy irańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, poruszając niezwykle istotny motyw polityczny, który zazwyczaj przemilczany jest przez prasę reakcyjną.

— Oprócz tego kierował nami w sprawie irańskiej, dodatkowy motyw polityczny. Sfery reakcyjne na Zachodzie wykorzystywały tę sprawę dla napastliwej nagonki politycznej przeciwko ZSRR. Jednym z elementów tej nagonki była właśnie chęć zatrzymania sprawy irańskiej na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa mimo porozumienia między Iranem a ZSRR i wbrew woli rządu irańskiego. Uważaliśmy, że w intresie demokracji należało się tym manewrom reakcyjnym przeciwstawić.

FRANCO ZAGRAŻA POKOJOWI ŚWIATOWEMU

— A jak się przedstawia sprawa hiszpańska?

— Motywy nasze w tej sprawie są jasne. Rząd generała Franco jest ostatnim reżimem faszystowskim, który istnienie swe zawdzięcza Hitlerowi i Mussoliniemu. Podczas wojny rząd ten był faktycznym sojusznikiem „Osi". Udzielał jej pomocy politycznej, gospodarczej a nawet militarnej. Obecnie Hiszpania pod rządami faszystowskimi daje schronienie niemieckiemu kapitałowi, niemieckiemu przemysłowi wojennemu i hitlerowskim organizacjom politycznym, które stamtąd zarzucają swą gestapowską sieć na cały świat. Istnieją przy tym poważne poszlaki, że w Hiszpanii uczeni niemieccy pracują nad nowymi rodzajami broni. Stwarza to niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

W INTERESIE POLSKI LEŻY USUNIĘCIE TEJ GROŹBY

— W interesie Polski — stwierdza tow. Lange — leży natychmiastowe i radykalne usunięcie wszelkich ośrodków, które mogłyby się stać zarzewiem nowej wojny.

WSZYSTKIE PAŃSTWA POTĘPIŁY GENERAŁA FRANCO

— A jakie było stanowisko innych członków Rady Bezpieczeństwa wobec wniosku polskiego w sprawie rządu generała Franco?

— Wniosek polski o zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco uzyskał natychmiast poparcie Francji, Meksyku i Związku Radzieckiego. Inni członkowie Rady zajęli stanowisko mniej zdecydowane. Jednakowoż wszyscy jednomyślnie potępili rząd gen. Franco. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Stettinius, oświadczył, że celem rządu amerykańskiego jest usunięcie gen. Franco od władzy. Ale Stany Zjednoczone pragną, by się to odbyło bez wojny domowej w Hiszpanii. W odpowiedzi oświadczyłem, że cele te w zupełności podzielamy.

KOMISJA PIĘCIU

— Jakie są cele i zadania „Komisji Pięciu", powołanej do zbadania sprawy hiszpańskiej?

— Celem tej komisji jest zebranie materiałów, dotyczących charakteru oraz działalności [illegible] faszystowskich w Hiszpanii, oraz sformułowanie zaleceń dla Rady, jakie ma przedsięwziąć środki. Komisja ta powołana została na wniosek delegata australijskiego. Propozycję tę przyjęliśmy, gdyż było jasne, że w fazie obecnej nasz wniosek o zerwanie stosunków dyplomatycznych nie ma jeszcze większości. Istnieje zaś możliwość, że materiały, które Komisja zbierze, będą tak obciążające, że Rada Bezpieczeństwa uchwali nasz wniosek i nastąpi zbiorowe zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem Franco.

DALSZE KROKI PRZECIWKO RZĄDOWI GEN. FRANCO

— Czy przewidujecie dalsze kroki przeciwko rządowi gen. Franco, oprócz zerwania stosunków dyplomatycznych?

— Owszem. Przewiduję taką możliwość—oświadcza tow. Lange. Przypuszczam, że Komisja Pięciu zbierze materiały tak obciążające, iż udowodni ponad wszelką wątpliwość niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi ze strony ośrodków hitlerowskich i faszystowskich, mających swą bazę operacyjną w Hiszpanii. A wtedy trzeba będzie zażądać środków ostrzejszych, niż zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Wywiad przeprowadził Observer.

Bilans wiosennej akcji siewnej

Budżet podniesiony do wysokości 2 miliardów złotych

Generalny Pełnomocnik Akcji Siewnej — mjr. Lenkiewicz, udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji, dotyczących realizacji planu wiosennej orki i zasiewu.

Bieżąca akcja siewna — oświadczył mjr. Lenkiewicz — planowała na Ziemiach Odzyskanych wyoranie pod wiosenny zasiew i w celu podniesienia kultury gleby — ogółem 1.300.000 ha; w tym milion ha zbożem, ziemniakami i warzywami. Poza tym akcja objęła pomocą 30 powiatów — najbardziej dotkniętych wojną — w dawnych województwach. Dla wykonania planu uchwalono budżet w wysokości półtora miliarda złotych, który następnie został podniesiony do 2 miliardów 20 milionów zł.

Mówiąc, o realizacji planu muszę przede wszystkim wspomnieć o dwukrotnym zawodzie, jaki nas spotkał ze strony UNRRA — mówi mjr. Lenkiewicz. Nie otrzymaliśmy ani oczekiwanej ilości traktorów, ani zapowiedzianych 50 tys. ton ziarna. Stanęliśmy wobec nadzwyczaj ciężkich problemów. Zamiast planowanych 7 tys. traktorów, zostało zmobilizowane do pracy na Ziemiach Odzyskanych 6.400, jednak 30 do 40% z tej liczby wymaga ciągłych remontów. Daje się dotkliwie odczuć brak części zamiennych, jak również mamy zbyt szczupłe kadry fachowców — mechaników i traktorzystów. W tej sytuacji konieczna była mobilizacja końskiej siły pociągowej oraz zaprzęg bydła użytkowego, który musi zastąpić niedobór w pracy traktorów. Ponieważ na Ziemiach Odzyskanych mamy zaledwie około 120 tys. koni, wielu rolników w tych warunkach musi uprawiać ziemię łopatami.

Mimo tych trudności, według niepełnych meldunków — na dzień 2 maja zaorano na Ziemiach Odzyskanych 793.443 ha, z czego traktory wyorały tylko 215.317 ha. Obsiano w tym czasie 519.039 ha.

Wydatną pomoc okazują osadnikom jednostki Wojska Polskiego.

Również Armia Czerwona okazała wielką pomoc, przekazując w trakcie akcji siewnej 5 tys. koni dla rolników na Ziemiach Odzyskanych.

Jeśli chodzi o ziarno siewne, jedynie dzięki nieocenionej wprost pomocy Związku Radzieckiego znaleźliśmy pokrycie na tegoroczny siew. Od ZSRR otrzymaliśmy nie 50 tys. ton ziarna, jak to było przewidywane, ale 100 tys. ton.

— W ramach subwencji dla powiatów zniszczonych na starych terenach zostało ustalone m. in. wykonanie 25 tys. ha bezpłatnej orki dla najbiedniejszych rolników oraz zaplanowano wykonanie 150 tys. ha orki po cenie urzędowej 525 zł. za ha. Pracę powyższą wykonuje tysiąc traktorów. Plan zostanie wykonany w 90 proc.

Plan sadzenia ziemniaków jest najbardziej palącym i najtrudniejszym problemem. Do 10 b. m. Akcja Siewna otrzymała 40 tys. ton ziemniaków w tym 10 tysięcy ton przybyło z Czechosłowacji. Przewidywane było natomiast do zasadzenia w ramach Akcji 200 tys. ton. 100 tys. ton miało wpłynąć ze świadczeń rzeczowych oraz 100 tys. ton z zakupu przez „Społem" na wolnym rynku. W tej liczbie z województw: poznańskiego i pomorskiego miało wpłynąć łącznie 90 tys. ton. Opieszałość administracji i lokalny patriotyzm miejscowego społeczeństwa, zmierzający do zatrzymania u siebie zapasów ziemopłodów, zahamował pomoc dla Ziem Odzyskanych i starych powiatów. W lubelskim które miało dostarczyć 15 tys. ton ziemniaków, działają jeszcze w różnych miejscowościach bandy NSZ-u, które napadają na transporty ziarna i ziemniaków.

Jedyne wyjście widzę w bezzwłocznym ściągnięciu zaległości obowiązkowych dostaw oraz w zorganizowanym zakupie ziemniaków po cenach rynkowych od gospodarzy, którzy zdali świadczenia i posiadają jeszcze większe zapasy. Chodzi bowiem o gospodarcze wzmocnienie Ziem Odzyskanych jeszcze w bieżącej kampanii siewnej. Należy pamiętać, że około 2,5 miliona ha ziemi na terenach zachodnich leży odłogiem. Udział w zagospodarowaniu ich jest obowiązkiem wszystkich rolników.

Warunki służby w ORMO

Napływ ochotników stale wzrasta

Ochotnicy pragnący wstąpić do szeregów Ochotniczej Rezerwy Milicji otrzymują skierowania przez demokratyczne partie polityczne, organizacje społeczne lub związki zawodowe. Od czasu ogłoszenia werbunku daje się zaobserwować stale wzrastający napływ ochotników, szczególnie poprzez związki zawodowe i organizacje młodzieżowe.

Ochotnik po przejściu przez Komisję Kwalifikacyjną otrzymuje przydział do odpowiedniego dlań komisariatu M. O., gdzie 2 lub 3 razy na tydzień odbywa ćwiczenia według ogłoszonego planu.

Ogłoszony plan ćwiczeń ORMO obowiązuje zakłady pracy, zatrudniające ochotników, do honorowania ogłoszonych terminów. O ile ćwiczenia ORMO wypadają w czasie godzin pracy zakłady winny bezwzględnie płacić za poświęcone ćwiczeniom godziny pracy.

Plan ćwiczeń, przewidujący pełne wyszkolenie milicyjno-wojskowe, obejmuje oprócz wykładów teoretycznych musztrę oraz ćwiczenia z bronią. Dnia 12 b. m. ORMO z terenu I-go Komisariatu przeszła już na Bielanach pierwsze ostre strzelanie. ORMO posiada broń własną otrzymaną z Komendy Głównej M. O.

Przeszkolenie odbywa się pod kierunkiem instruktorów M. O. oraz własnych instruktorów ORMO wyszkolonych na specjalnych kursach instruktorskich. Po przejściu pełnego wyszkolenia oddziały ORMO zostają użyte do akcji. Służba w ORMO jest bezpłatna, daje jednak członkom pełne uprawnienia funkcjonariuszy M. O. do odznaczeń, nagród, opieki lekarskiej, ulg różnego rodzaju itp.

Ku czci poległych bohaterów radzieckich

W Grudziądzu odbyło się w dzień Święta Zwycięstwa odsłonięcie pomnika ku czci poległych bohaterów Armii Czerwonej. Liczni przedstawiciele organizacji i społeczeństwa złożyli u stóp Pomnika Poległych wieńce.

W dniu 9 maja został odsłonięty w Toruniu, w ramach „Święta Zwycięstwa" ku czci bohaterów Armii Czerwonej, pomnik zbudowany z ofiarności społeczeństwa toruńskiego.

Współpraca inżynierów polskich i szwajcarskich

W Szwajcarii powstało „Stowarzyszenie Inżynierów Szwajcarskich i Polskich — Szwajcaria — Polska", które stara się zainteresować wybitne firmy i fachowców szwajcarskich współpracą w odbudowie Polski. Jako odpowiednik powstał w Polsce S. I. P. S. (Stowarzyszenie Inżynierów Polskich i Szwajcarskich). W najbliższym czasie projektowany jest wyjazd do Szwajcarii ekipy inżynierów polskich.

Konkurs

na historię ruchu PPS w latach 1920—1939

BYDGOSZCZ (SAP). Komitet Wojewódzki PPS, pragnąc upamiętnić okres socjalizmu na odcinku pomorskim, postanowił ufundować trzy nagrody pieniężne dla autorów najlepiej napisanej historii ruchu PPS w okresie lat 1920 — 1939 na obszarze obecnego województwa bydgoskiego.

Nagroda pierwsza wynosi 2.000 zł., druga 1.500 zł. i trzecia 1.000 zł.

Niezależnie od tego WK — PPS wezwał wszystkie zarządy powiatowe do nadesłania materiałów z zakresu dziejów Partii na podległych im terenach.

Przegląd prasy

„PREZYDENT" RACZKIEWICZ

W ostatnim numerze „Odrodzenia" Mieczysław Pruszyński opowiada interesujące szczegóły o powstaniu polskiego rządu emigracyjnego w Paryżu we wrześniu 1939 roku.

Nowy rząd polski zamieszkiwał prawie w całości w skromnym lewobrzeżnym Hotel du Danube. Tu podczas swych przedwojennych paryskich pobytów stawał generał Sikorski za lat swej opozycji, tu stawali jego przyjaciele zarazem polityczni jak osobiści Kot, Stroński, Strasburger. W niskich salonach Hotel du Danube powstał nowy rząd polski w ostatnich dniach a raczej godzinach tragicznego września.

Jednego z pierwszych spotkałem w Paryżu Aleksandra Ładosia, z którym przed wojną nieraz grywałem w bridge'a u profesora Tennenbauma. Zapytany co porabia, odpowiedział:

— Jak to, nie wie pan? Jestem jednym z siedmiu członków rządu!

Po czym umówiliśmy się na dłuższą pogawędkę w kawiarni i tam minister Ładoś opowiedział mi interesujące kulisowe historie stworzenia tego emigracyjnego rządu. Więc najpierw Mościcki nie chciał podpisać swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta. Nasz ambasador w Rumunii, Roger Raczyński z trudem go do tego namówił. Po czym Mościcki mianował swym następcą generała Wieniawę-Długoszewskiego, wówczas ambasadora w Rzymie. Wieniawa przyjechał do Paryża, gdzie Sikorski i inni przywódcy dawnej demokratycznej opozycji odmówili współpracy z tym tak sztandarowym człowiekiem dawnego reżimu. Wieniawa miał w kieszeni podpisaną in blanco nominację na prezydenta, ale przez kilka dni zastanawiał się czyje nazwisko tam wpisać. Czekał, że może Sosnkowski zjawi się w którymś neutralnym kraju — ale ten tułał się jeszcze wtedy po Karpatach. Aż przyjechał właśnie do Paryża Raczkiewicz, przedwojenny wojewoda pomorski i prezes Rady Polonii Zagranicznej i w braku mieszkania zamieszkał u swego dawnego sekretarza, który obecnie miał posadę w ambasadzie i z tego tytułu był szczęśliwym posiadaczem mieszkanka. Raczkiewicz właśnie się zastanawiał, jaką by skromną posadkę znaleźć dla przetrwania zagranicą tej wojny gdy zadzwonił telefon i Raczkiewicz dowiedział się, że z woli Wieniawy został prezydentem Rzeczypospolitej. Wkrótce miał do dyspozycji piękny pałac pod Angers. Senator Raczkiewicz rozpoczął od kompromisu z opozycją i powołał rząd Sikorskiego.

UNRRA

„Życie Warszawy" pisze o programie UNRRA na rok 1946 i o trudnościach wykonania tego programu.

Program ten, znany w Polsce pod nazwą „471" (bo na tyleż milionów dolarów opiewała jego wysokość), zawierał m. in. 167 milionów dolarów na żywność i mydło. Dla ścisłości trzeba dodać, iż w I kwartale rb. na wspomnianą pozycję preliminowano 39, w II kwartale — 44, w III i IV kwartale—39 milionów dolarów; pozostała kwota 45 milionów dolarów odnosiła się do żywności, którą załadowano dla Polski od początku akcji UNRRA do końca 1945 r.

Ale program to jeszcze nie dostawy. A z dostawami nie poszło tak łatwo. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że UNRRA jest tylko dystrybutorem i biurem zakupu dla swych klientów. W posunięciach swych uzależniona jest od potężnego Combined Food Board, instytucji, powołanej w czasie wojny przez aliantów anglosaskich do zaopatrywania armii i narodów zjednoczonych. A Combined Food Board ma swoje racje — zarówno gospodarcze, jak i polityczne—którymi się kieruje, przyznając UNRRA określone kwoty żywności. Poza tym działa Ministerstwo Skarbu Stanów Zjednoczonych, które przecież finansuje UNRRA oraz Departament Stanu tychże Stanów, który zakupy i dostawy rozpatruje pod kątem aktualnej polityki USA. Nie można wreszcie zapominać, iż na wysokość i tempo zakupów UNRRA wpływają z jednej strony sprawność samego aparatu zakupu, z drugiej zaś — sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych, głównego podawcy towarów, dostarczanych narodom przez UNRRA. Wiadomo zaś, że Stany przeżywają od dłuższego czasu liczne strajki, które utrudniają dostawy artykułów zarówno spożywczych, jak i przemysłowych.

W I kwartale rb. program wykonany został tylko na 30 mil. dolarów, zamiast 39 mil. dolarów. Lepsze są perspektywy drugiego kwartału.

Wpłynęła na to z jednej strony poprawa sytuacji strajkowej w USA (tłuszcze) z drugiej — usprawnienie zakupów, którego cząstkę może wziąć na swe konto nasza misja ekonomiczna w Waszyngtonie. Ale ponadto oddziałały na zwiększenie tempa dostaw unrrowskich: IV sesja UNRRA w Atlantic City (marzec rb.), gdzie polska delegacja miała okazję przedstawić ciężką sytuację aprowizacyjną Polski w istotnych, a nie tendencyjnie redukowanych rozmiarach oraz pobyt b. prezydenta Hoovera w Polsce, który go dowodnie przekonał o naszym położeniu żywnościowym. W rezultacie statki z żywnością zaczęły częściej wypływać z zachodnich i wschodnich portów Stanów Zjedn., a ostatnio kilka okrętów z pszenicą skierowano — zamiast do Anglii i Norwegii — do Polski.

Życie gospodarcze

5-letni plan odbudowy Francji

Gospodarka narodowa Francji poniosła w okresie wojny, a szczególnie w okresie okupacji, dotkliwe straty.

W celu opracowania ogólnego planu odbudowy kraju, który obejmowałby całokształt zagadnienia we Francji, została powołana do życia specjalna Narodowa Rada Planowania. Rada ta po kilkumiesięcznej pracy dokonała obliczeń, jakie straty poniosła gospodarka narodowa Francji i opracowała pięcioletni plan odbudowy na okres czasu od r. 1946 do r. 1950. Realizacja planu odbudowy pozwoli dźwignąć francuską gospodarkę narodową w r. 1950 do takiego poziomu, że jej zdolność wytwórcza będzie większa o 25% aniżeli w r. 1929, najlepszym roku przedwojennym.

Ogólne straty gospodarki narodowej Francji wynoszą według obliczeń Rady Planowania 990 miliardów franków (franki z r. 1938), z czego przypada na zniszczenia 470 miliardów franków, na wywóz majątku do Niemiec 300, na wyczerpanie zapasów 60, na konfiskaty 160 miliardów franków.

Natychmiastowe wydatki, jakie są konieczne w celu przywrócenia Francji jej zdolności wytwórczej, sięgają sumy koło 700 miliardów franków (franki z r. 1938). Sumą tą byłyby objęte w miliardach franków: rolnictwo 41, przemysł i handel 53, transport i komunikacja 141, uzupełnienie zapasów 80, przywrócenie do dawnego stanu budowli stałych, kopalń i t. d. 276, obsługa długów 108.

Poza tym należy wziąć pod uwagę, że wiek i zmniejszająca się sprawność urządzeń technicznych przemysłu powoduje również konieczność wydatków na modernizację tych urządzeń na sumę około 500 miliardów franków z r. 1938.

Dalszą cześcią składową opracowanego przez Radę Planowania planu odbudowy jest program dowozu do Francji niektórych dóbr i program opłat za pewne świadczenia w okresie czasu od r. 1946 do r. 1950.

Program dowozu przewiduje dowóz jedynie nieodzownie koniecznych dóbr oraz ma na celu podtrzymywanie na dawnym poziomie francuskiej stopy życiowej. Obejmuje on kraj macierzysty wraz z koloniami i przedstawia się jak niżej, przy czym dla porównania są przytoczone liczby dowozu w r. 1938 (w milionach dolarów, ceny z r. 1946).

	Rok 1938	Okres 1946-50
Żywność	122	772
Pasza dla zwierząt	5	212
Węgiel	170	956
Ropa	168	581
Stal	8	90
Inne materiały przemysł.	634	4.250
Wyroby fabryczne	133	130
Dla potrzeb kolonii	252	1.925
Razem	1.492	8.916
Świadczenia przewozowe	—	3.930
Łącznie		12.846

Tak olbrzymiego planu dowozu z zewnątrz Francja o własnych siłach zrealizować nie może. Wymagałoby to podniesienia francuskiego wywozu o 50% w porównaniu z rokiem 1938, lub o 20% w porównaniu z najlepszym dla Francji rokiem 1929. W obecnej chwili wytwórczość wielu ważnych gałęzi francuskiego przemysłu wynosi zaledwie 75% wytwórczości z r. 1938.

Konieczna jest pomoc z zewnątrz, — i w tym też celu prowadzone są obecnie rozmowy francusko - amerykańskie w sprawie kredytów potrzebnych Francji dla odbudowy gospodarki narodowej. Ze sprawą kredytów łączy się też wykonanie przez Francję zobowiązań, wynikających z przystąpienia do Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Przebudowy i do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Dla odradzającego się już obecnie powoli o własnych siłach życia gospodarczego Francji czynnikiem hamującym jest niedostateczna ilość węgla kamiennego, jakim Francja rozporządza.

Własne wydobycie węgla we Francji przewyższa już obecnie poziom z r. 1938, nie wystarcza jednak, ażeby zaspokoić zapotrzebowanie. Plan rozbudowy przemysłu węglowego przewiduje podniesienie wydobycia węgla do 65 mil. ton w r. 1950, czyli wzrost o przeszło 20 mil. ton w porównaniu z wydobyciem obecnym, równym 43 mil. ton.

Eksport węgla niemieckiego do Francji jest zbyt niski w stosunku do wzrastającego wydobycia w Niemczech, — i w związku z tym francuska Rada Planowania wystąpiła do rządu z wnioskiem, ażeby przyszły traktat pokoju z Niemcami zobowiązał Niemcy do dostarczania Francji 20 mil. ton węgla rocznie w przeciągu lat dwudziestu.

Czynnikiem hamującym odbudowę życia gospodarczego Francji jest również brak sił roboczych. Realizacja planu odbudowy, opracowanego przez Radę Planowania, wymagać będzie wzrostu ilości osób pracujących o 2 miliony. Francji miał być przydzielony do pracy 1 milion byłych żołnierzy niemieckich; jest jednak wątpliwe, czy przydzielonych zostanie więcej aniżeli 750 tysięcy. Próby rekrutacji w krajach Europy, które dostarczały Francji w okresie przedwojennym robotników rolnych i przemysłowych, pozostały bez rezultatu, ponieważ w krajach tych nie ma nadmiaru rąk roboczych. Jedynie z Włoch będzie mogła Francja otrzymać znaczniejszą ilość pracowników, jakich poszukuje.

A. S.

Rynek wolny i reglamentowany

Ostatnia wojna światowa prócz wyniszczenia wielu milionów istnień ludzkich wywołała olbrzymi wstrząs gospodarczy, który zachwiał równowagę między podażą i popytem na rynkach światowych oraz na niereglamentowanych rynkach wewnętrznych poszczególnych krajów.

Ten brak równowagi między podażą, a popytem daje się specjalnie dotkliwie odczuć w produkcji środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby ze względu na trudności uzupełnienia niedoborów w produkcji krajowej importem zagranicznym. Stąd powstała konieczność stosowania polityki aprowizacyjnej, przystosowanej do struktury i możliwości gospodarczych danego kraju, a zapewniającej sprawiedliwy rozdział tych artykułów wśród ludności.

System aprowizacyjny stosowany w Polsce, w odróżnieniu od systemów stosowanych w innych krajach, opiera się na dwóch rynkach: wolnym i reglamentowanym. Podczas gdy w szeregu krajów o deficytowej produkcji artykułów żywnościowych reglamentacją są objęte wszystkie zasoby żywności i poza kartkami nie można nic otrzymać; w Polsce reglamentacją objęta jest tylko część produkcji krajowej oraz dostawy zagraniczne, a z przydziałów kartkowych korzysta tylko 40 proc. ludności. Podstawą rynku reglamentowanego są świadczenia rzeczowe ściągane w naturze od wytwórców i rozdzielane na kartki po cenach sztywnych.

Reglamentacją są również objęte wynagrodzenia za pracę, w których świadczenia rzeczowe w produktach spożywczych i artykułach codziennej potrzeby odgrywają poważną rolę. Systemem kartkowym objęta została tylko ludność pracująca miast i ośrodków przemysłowych, natomiast ludność rolnicza i ludność pracująca w wolnych zawodach zaopatruje się w żywność i artykuły codziennej potrzeby na wolnym rynku. Rynek wolny daje wytwórcy możliwość zdobycia za nieobjęte reglamentacją nadwyżki produkcji, które pozostają do jego dyspozycji po zaspokojeniu własnych potrzeb, niezbędnych środków pieniężnych na zakup artykułów przemysłowych po cenach wolnorynkowych.

Poza tym wolny rynek służy jako rezerwa na uzupełnienie braków w zaopatrzeniu reglamentowanym. Obydwa te rynki wzajemnie się uzupełniają w istniejącym systemie aprowizacyjnym. Rynek reglamentowany umożliwia pokrycie znacznej części wydatków związanych z utrzymaniem w ruchu całego aparatu administracji, odbudowy i przemysłu. Dzięki cenom sztywnym ustalanym dla rynku reglamentowanego, Rząd ma również możność regulowania cen i płac na wolnym rynku. W ten sposób zapobiega się wzrostowi kosztów utrzymania oraz robocizny przy produkcji, co z kolei umożliwia pracę i produkcję po cenach sztywnych.

Przez wypłacanie części wynagrodzenia za pracę w produktach żywnościowych i stosowanie racjonalnej polityki cen i płac, Państwo ma możność dokonania korekty dochodu społecznego i utrzymania stałości waluty.

Polityka cen sztywnych i płac na rynku reglamentowanym przy jednoczesnym ograniczaniu konsumcji i obrotów na wolnym rynku musi być stosowana do chwili, gdy przez wzrost produkcji rolniczej i przemysłowej ceny spadną do poziomu cen sztywnych na rynku reglamentowanym. W miarę spadku tych cen, zwiększać się będzie stopniowo wartość nabywcza zarobków pracowniczych i podnosić się będzie stopa życiowa ludzi pracy. Dziś te zarobki są niskie, zmuszają bowiem ludzi pracy do ograniczenia swych potrzeb do minimum. Wielki wysiłek pracy przy niskiej stopie życiowej stanowi ofiarę, jaką świat pracy składa dziś bez szemrania dla dobra Państwa.

BEZET

Musimy radzić sobie sami

O ogródkach działkowych, jak również o tzw. ogrodach pomocniczych napisano i powiedziano już wiele rzeczy słusznych. Istnieje nawet specjalnie poświęcone temu zagadnieniu, wychodzące w Katowicach czasopismo „Działkowiec polski“, którego lekturę gorąco polecam każdemu mieszczuchowi, uprawiającemu własny zagon. Dowie się z niego, ile interesujących problemów kryje w sobie rzecz pozornie prosta i mało skomplikowana, a mianowicie własny, kilkanaście, czy kilkadziesiąt metrów kwadratowych liczący ogród, jak można z niego uczynić rzecz nie tylko służącą zaspokojeniu potrzeb aprowizacyjnych własnych i rodziny, ale i miejsce wypoczynku po ciężkiej wyczerpującej fabrycznej lub biurowej pracy, źródło zdrowia i radości. Dzielny Śląsk, na którego rachunek wszyscy potrosze żyjemy i w tej dziedzinie daje nam przykład, zasługujący na podkreślenie, wskazówkę, że musimy przede wszystkim radzić sobie w ciężkich opresjach gospodarczych sami, rzecz prosta nie odtrącając pomocnej dłoni zagranicy, zwłaszcza, że na tę pomoc rzetelnie zasłużyliśmy.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku uprawa warzyw objęta była akcją dostaw przymusowych. Akcja ta nie przyniosła choćby ze względu na jej skomplikowany i trudny do ujęcia charakter zbyt wielkich rezultatów. zresztą zrozumiałą jest rzeczą, że Rząd musi położyć przede wszystkim nacisk na zbiór i zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły żywnościowe, jak zboże, mięso, czy tłuszcze, mniejszą wagę siłą rzeczy przykładając do warzyw. Dlatego zebrano ledwie 30 proc. wyznaczonych ilości, z trudem zaopatrując w warzywa wojsko, stołówki, sierocińce, czy szpitale, które jednak bez nich, choćby ze względów zdrowotnych, obejść się nie mogą.

Obecnie chodzi o to, aby ten zbędny ciężar zdjąć z ramion naszych władz aprowizacyjnych, aby wszyscy zainteresowani, nie tylko osoby prywatne, ale i instytucje zdobyły się na istotnie poważny wysiłek, uprawiając każdy szmat odłogiem leżącej ziemi, skrawek dziedzińca, czy przyległe ugory. Oszczędzi to z pewnością wiele kosztownych formalności, związanych ze ściąganiem świadczeń, a równocześnie walnie się przyczyni do obniżenia cen na wolnym rynku z pożytkiem dla wszystkich konsumentów.

Są rzecz prosta takie dziedziny naszego życia, gdzie Rząd musi zatroszczyć się o obywateli, gdzie musi przyjść im z niezbędną pomocą. Ale są również i inne, gdzie nie uchodzi przychodzić z żądaniem: dajcie, pomóżcie, zwłaszcza kiedy społeczeństwo świetnie może poradzić sobie samo, bez zbędnych formalności biurokratycznych. Warzywa są klasycznym przykładem tej drugiej ewentualności, zwłaszcza, że działkowicze otrzymali już wydatną pomoc w nawozach sztucznych, nasionach, środkach, służących do zabezpieczenia ogrodów.

To ostatnie jest oczywiście niezwykle ważne, biorąc pod uwagę niestety niezbyt wesoły fakt, że namnożyło się u nas niezwykle dużo amatorów korzystania z cudzej pracy, mówiąc po polsku „łobuzów“, uważających, że skromny dorobek bliźniego im się bezsprzecznie należy. Ponadto, co niestety sam miałem możność zaobserwować, pewna część młodzieży, piedorostków, uległa w okresie wojny demoralizacji, uważa za punkt ambicji nie tyle uprawianie kradzieży, ile po prostu niszczenie cudzego dobytku, obojętne czy to będzie grządka z kwiatami, czy pracowicie postawiony przez kogoś płot, czy też paliki wbite w ziemię. I tutaj wypada nam gorąco zaapelować zarówno do nauczycielstwa o poświęceniem tym smutnym pozostałościom wojny wiele uwagi, jak i do rodziców, aby nie patrzyli na te objawy przez palce, aby w interesie zdrowia moralnego ich dzieci — nie pobłażali im.

Pisząc o znaczeniu gospodarczym masowej uprawy warzyw przez społeczeństwo, zabrnęliśmy aż na tory wychowawcze. Niestety sprawy gospodarcze mają to do siebie, że łączą się z każdą inną dziedziną naszego życia. Podobnie, jak faktem niezaprzeczonym jest, że tylko społeczeństwo karne, umiejące sobie radzić w potrzebie, zamiast słuchać głosów zbędnej paniki, przetrwa bez wstrząśnień trudny okres, w jaki bezsprzecznie wraz z całą, zniszczoną przez wojnę Europą obecnie wchodzimy, okres przednówka 1946 r.

ALFA

Kształcimy fachowców

W Centrali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. stworzono referat rzemiosła, który obejmie instruowanie i organizowanie spółdzielni pracy w rzemiośle.

×

Przy łódzkiej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów uruchomiono specjalny kurs teletechniczny dla praktykantów na stanowiska techników w służbie telekomunikacyjnej.

×

W Zjednoczeniu Stoczni Polskich zorganizowano szkołę rzemieślniczą, gdzie 240 uczniów kształci się na fachowców w dziedzinie przemysłu okrętowego.

Od stycznia b. r. czynne są również kursy szkolenia traserów i spawaczy.

Magistraty nie mają pieniędzy

Przykład Białegostoku

Jednym z najbardziej żywotnych momentów warunkujących rozwój samorządu jest oparta na realnych podstawach gospodarka finansowa. Samorządy miejskie, tzw. popularnie magistraty, w większości miast polskich borykają się z dużymi niedoborami i chronicznie „nie mają pieniędzy“. Szczególnie jaskrawo występuje to w ośrodkach miejskich bardziej zniszczonych, gdzie powolny rozwój odradzającego się dopiero z gruzów życia gospodarczego nie zapewnia dostatecznych wpływów podatkowych.

Jeżeli miasto nie czerpie zysków z dodatkowych tradycyjnych źródeł jak np. elektrownia itp., a nie umie sobie stworzyć jakichś nowych dróg uzdrowienia budżetu — sytuacja staje się nie do rozwiązania.

Zakres działania zarządów miejskich jest bardzo rozległy: są to właściwie miniaturowe państewka w państwie, o podobnie szerokim wachlarzu resortów. Różnica istnieje jedynie w skali.

Doniosłość roli samorządów tkwi głównie w tym, że ich praca polega na stałym bezpośrednim kontakcie z obywatelami. Jednak moment stałego kontaktu z ludnością stwarza właśnie konieczność pewnego „przyzwoitego“ funkcjonowania całego aparatu samorządowego oraz posiadania choćby skromnych, ale tym nie mniej wystarczających zasobów finansowych na pokrycie wydatków wynikających z tegoż funkcjonowania.

Czy samorządy dają sobie radę z usprawnieniem swej pracy, a zwłaszcza, co najważniejsze, z uregulowania spraw budżetowych? Z góry można założyć, że prawie żadne nie zdały tego egzaminu. Gospodarka mieszkaniowa, aprowizacyjna, budownictwo, opieka społeczna — te najważniejsze resorty kuleją niemal we wszystkich zarządach miejskich, wywołując niezadowolenie stron oraz „złą prasę“.

Wszelkie niedociągnięcia przybierają rozmiary katastrofy, jeżeli towarzyszy im krach finansowy. By nie operować teoretycznymi ogólnikami przyjrzyjmy się dla przykładu gospodarce miasta, które słusznie zwą „zapomnianym“ — Białegostoku. Jakoś jesienią na kolejnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej zebrani martwili się deficytem w wysokości 9 milionów zł. Można założyć się, że ta cyfra nie zmalała, a może nawet wzrosła.

Praca rzetelna i uczciwa nic tu nie pomoże, bo „z próżnego i Salomon nie naleje“. W całkowicie niemal zniszczonym mieście mało jest sklepów, rynek ubożuchny — zasadnicze źródło dochodu odpada. Fale repatriantów ze wschodu od początku akcji przesiedleńczej zawadzają o Białystok i co najważniejsze o skromne zasoby Miejskiej Opieki Społecznej.

Magistrat brnie w długach i niedoborach i, pominąwszy dziedzinę cudów, należy przepowiedzieć, że grożą mu niedługo jeszcze poważniejsze kłopoty. W zrozumieniu istniejących trudności miasto oszczędza: redukcje personelu, głodowe pensje. Urzędnicze pobory wahają się w granicach 600 — 1400 zł, pensja prezydenta miasta sięga „zawrotnej wysokości“ 2.500 zł. Ten stan rzeczy sprawia, że personel urzędniczy przeważnie słabo wykwalifikowany rzednie albo... ulega pokusom.

Rozmiar trudności finansowych najjaskrawiej uwydatnia się w fakcie, że ze skromnych 5-złotówek przyznanych pracownikom na dożywianie w stołówkach miasto zalega na dzień 1 kwietnia br. pół miliona złotych, ze składek członkowskich do związków zawodowych — 40 tys. zł. Oszczędność robi się na wszystkim: na lokalach, na poborach, na dożywianiu; są wypadki, że urzędnicy mdleją z głodu.

To jest samorząd Białostocki — jako przykład. Nie lepiej jest też w innych miastach, przez które przeszła pożoga wojenna. Musimy zmobilizować polską myśl polityczno-gospodarczą i przyjść z możliwie szybką pomocą zagrożonym finansowo samorządom miejskim. W pierwszej fali doraźnictwo: kredyty, przydziały żywnościowe, w dalszej przyszłości — odbudowa miast, warunkująca następnie usamodzielnienie się gospodarcze ich samorządów.

I. W.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia I klasy 47 Loterii

Premia inauguracyjna 150.000 zł. i wygrana 1000 zł. padła na Nr 71395

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 6365 40755 55279 67515 70935 79144

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 11754 14759 14950 16262 41738 59924 63968 73404.

Wygrane po 5000 zł — Nr Nr: 264 28057 82796 65685 81959 87157 91065 96654.

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr: 4470 4828 16117 32489 33418 38607 39777 40844 44987 45542 57928 62413 63721 70418 76781 79589 92838.

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr: 839 1766 3945 4414 11915 14897 998 15890 16127 20371 24114 26752 850 963 29627 34180 36725 37613 38387 960 39578 41352 684 46786 48328 53204 446 54790 58237 297 56112 59035 63475 846 925 64831 65764 68389 70577 72083 74325 76407 78465 79551 91684.

Wygrane po 1250 zł — Nr Nr: 1871 3215 4586 809 5394 595 989 7310 887 8257 903 9692 10493 12753 13852 15402 16834 17121 576 20599 21786 27712 990 28345 365 29163 229 263 916 31475 521 780 32284 491 33259 415 34668 36772 37209 38347 463 39348 831 955 41680 663 43826 44471 694 826 45863 563 47147 309 50812 51332 52930 55482 997 56967 57984 59912 62868 63437 956 64832 65810 66301 68748 69406 647 788 70733 71398 73383 75287 76973 78316 398 79855 82803 84981 85391 746 86100 288 295 993 89991 90835 92263 93432 481 810 94264 542 983 95 95409 97378 98904.

Wygrane po 1000 zł. — Nr Nr 389 515 637 784 814 903 54 1016 922 2979 86 3475 835 76 4092 361 492 897 5616 915 6014 280 7340 93 401 740 918 8007 276 993 9133 344 5 50 529 861 995 10567 613 51 938 11595 853 12687 44 81 892 13697 14445 15685 16371 17189 454 799 883 18407 759 807 43 20015 66 324 432 51 885 21000 90 520 981 93 22556 894 941 23004 165 250 24404 40 25351 903 91 26819 27097 669 975 28155 205 477 693 30317 59 676 873 916 30 31792 968 32179 335 83 417 613 33363 74 916 34326 35068 110 36475 844 74 958 38003 45 422 556 705 35 39004 307 408 79 701 866 993 40108 932 41179 42207 363 808 994 43807 925 90 44439 55 802 8 54 45508 70 632 849 71 6 97 8 937 46041 407 696 47274 476 615 45 763 858 48767 83 940 49112 485 837 50047 657 51120 286 491 941 85 52007 29 53046 223 311 52 54214 521 614 26 55041 77 361 527 31 970 56481 852 57753 58005 850 59398 661 870 60051 8 450 787 61048 79 256 510 62171 221 35 90 383 945 63071 228 48 459 70 915 64491 528 885 919 39 65258 851 940 66296 433 643 767 832 67077 469 520 771 99 823 52 68187 388 499 69388 872 951 70081 202 86 907 70 71313 419 94 841 996 72027 571 779 942 73628 760 97 976 74243 344 75248 410 924 76501 608 996 77112 417 735 863 78108 145 295 795 898 923 80153 81979 82655 790 896 921 83436 838 84004 137 291 538 39 85527 793 86297 365 445 501 849 395 901 87362 637 781 861 88 130 176 376 752 837 873 895 89010 336 415 892 873 90030 982 91285 92119 379 732 803 93228 232 315 414 474 94072 305 32 739 91 95444 89 96223 320 63 705 827 97109 795 98625 746 72 866.

Wygrane po 250 zł. — Nr Nr 50 170 93 517 754 809 22 31 947 1081 178 290 821 75 421 691 843 80 2 974 2190 201 76 8 414 520 86 787 805 83 8 3065 932 50 74 4033 75 383 85 483 621 48 750 937 84 5069 412 15 28 42 519 80 880 914 6121 236 337 62 87 423 90 682 818 904 7009 17 44 229 36 403 56 306 912 8036 202 86 378 84 408 19 331 910 31 5 53 5 66 973 9023 118 22 51 220 61 349 411 21 61 3 665 82 720 75 920 10170 231 688 753 78 11160 63 90 253 328 40 80 476 84 602 723 31 8 3 936 71 12068 253 344 411 21 84 96 590 802 938 59 64 13012 41 277 305 11 27 52 58 378 711 801 14188 202 6 3 62 15012 160 82 243 349 75 99 400 3 546 666 82 715 47 60 927 51 68 90 16455 514 99 854 900 51 17151 74 82 231 303 7 436 603 61 726 913 27 44 18051 85 160 84 205 372 892 19036 405 9 29 842 78 903 87 20248 253 282 283 416 471 762 769 853 893 912 914 952 21021 402 405 470 498 671 813 924 22422 482 604 698 816 881 885 991 23051 221 306 327 680 689 927 976 24007 189 232 355 424 522 527 723 753 757 782 834 963 25321 398 427 470 720 802 819 849 902 26071 160 253 336 824 921 27013 106 107 165 295 373 385 416 445 471 510 516 557 655 686 885 926 28123 274 275 283 447 471 474 475 493 555 607 943 957 987 29153 284 277 642 923 956 30204 326 484 487 659 667 686 697 707 723 778 808 813 831 886 903 961 998 31249 258 398 546 850 894 32136 204 294 333 364 375 390 480 709 356 881 947.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. podany będzie jutro.

Tragedia szkół warszawskich

Tylko zbiorowy wysiłek społeczeństwa może uratować sytuację

Jeszcze jakiś spóźnialski biegnie po przez szkolne podwórze. Trzymając pod pachą kilka zeszytów, malec potyka się o nierówność bruku, by wreszcie zdyszany dopaść swych rówieśników. Tupotem nóg rozbrzmiewają schody. Korytarze zapełniają się dziecięcymi postaciami dziewcząt i chłopców, których za chwilę pochłoną brudne, duszne sale szkolne.

Nauka się rozpoczęła.

*

Bardzo często czytamy w prasie komunikaty, że „Szkoła Powszechna Nr... została oddana po remoncie do użytku dziatwy szkolnej", a dalej oświadczenie: „znowu tysiące dzieci otrzymały jasne, widne, sale szkolne.

Tak się pisze w komunikatach.

A jaka jest rzeczywistość?

Oto udajemy się do najbliższej od naszej redakcji „Robotnika" szkoły powszechnej, mieszczącej się przy ulicy Miedzianej 8. Gmach zwykły budynek, w którego oficynie mieści się szkoła powszechna.

Szkoła ma aż dziesięć izb. Jedna jest przerobiona z korytarza, a jedna z sali gimnastycznej. Wszędzie brudno, ławki są jakąś bezprzykładną zbieraniną.

I w tym malutkim pomieszczeniu przeszło 2 tysiące dzieci pobiera naukę. Wygląda to koszmarnie. W klasie stłoczonych jest 40 do 50 dzieci, przeważnie po troje na jednej ławce. Lekcja trwa 30 minut. Są tylko dwie przerwy, bo z tego „pałacu oświaty" korzystają aż cztery szkoły powszechne, z których każda ma prawo do trzech godzin dziennie, a więc godzina musi trwać 30 minut. Młodsze klasy korzystają z nauki tylko przez godzinę 15 minut dziennie.

Naprawdę tempo amerykańskie!

Wprawdzie przewiduje się dożywianie, ale to na razie jest nieaktualne, bo BOS nie wyremontował dotychczas kuchni w suterynie.

Istnieje nawet gabinet lekarski, tylko, że... mieszkają w nim bezdomne nauczycielki, które przecież gdzieś muszą mieszkać.

W takich oto warunkach kształci się młodzież szkolna, która do tej szkoły zbiega się z całej dzielnicy, aż gdzieś z placu Grzybowskiego czy Śliskiej, Pańskiej, Złotej, Chmielnej, bo nigdzie w pobliżu żadnej innej szkoły nie ma.

*

Jedziemy na Pragę. I znowu szkoła.

W czternastu pokoikach uczą się trzy tysiące dzieci, podzielonych na 6 dziennych szkół i 2 wieczorowe. Dla każdej szkoły są cztery dni nauki w tygodniu. Czas tutaj mierzy się jeszcze krótszą miarą, bo godzina lekcyjna trwa tylko 25 minut. Naturalnie z programu wyrzucono śpiew, gimnastykę, roboty, bo i tak można przerobić zaledwie jedną czwartą programu. Dzieci siedzą na ławkach, na oknach, na podłodze.

W całym gmachu panuje mocny, przykry odór, gdyż urządzenia higieniczne pozbawione są wody.

Niedawno w szkole wybuchła epidemia odry. Należałoby przeprowadzić dezynfekcję gmachu, ale nie można było tego zrobić, bo dosłownie nie ma minuty, żeby klasa była wolna. Gdy jedni kończą naukę, drudzy czekają na schodach. I tak dzień po dniu.

Nie dziw, że ostatnie badania stwierdziły, że 80 procent dziatwy szkolnej w Warszawie jest zarażone gruźlicą.

Jeżeli ulicą idzie jakiś mizernie wyglądający pan o bladych zmęczonych oczach, lub zgarbiona pani z twarzą pooraną bruzdami, biednie odziana, to możemy napewno powiedzieć — oto nauczyciel.

Imprezy teatralne TUR

wyrugują szmirę na prowincji

Z inicjatywy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego grupa artystów Teatru Polskiego z dyr. Juliuszem Osterwą na czele — dnia 12 b. m. wystąpiła dwukrotnie w podwarszawskich miejscowościach, mianowicie w Żyrardowie i w Pruszkowie.

Impreza, zorganizowana przez T. U. R., w programie swym obejmowała okolicznościowe przemówienie, recytacje artystów Teatru Polskiego: Andryczówny, Chmurkowskiego i Merunowicza, utwory fortepianowe w wykonaniu Kajetana Mostka oraz fragmenty z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego w wykonaniu grupy artystów Teatru Polskiego z Juliuszem Osterwą w roli Konrada na czele.

Ze szczerej i spontanicznej reakcji widowni, której większość stanowili robotnicy ze swymi rodzinami, oraz z rozmów po przedstawieniach można się się było przekonać, że prowincja pragnie i żąda poważnych i na wysokim poziomie postawionych imprez teatralnych.

Występ artystów Teatru Polskiego z dyr. Juliuszem Osterwą na czele zapoczątkował szereg imprez, przeznaczonych dla prowincji, a organizowanych przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Kradzież penicilliny wartości 400.000 zł.

na klinice Uniwersytetu Warszawskiego

W Warszawie aresztowano kierowniczkę apteki na klinice dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego Irenę Szubert, na której ciąży odpowiedzialność za niedopilnowanie i lekceważenie obowiązków, co spowodowało duże straty materialne dla kliniki.

Jak się okazuje, w kwietniu nadszedł dla kliniki większy transport penicilliny. Przy przenoszeniu paczek do gabinetu dr. Kozłowskiego aptekarka Szubert zauważyła wprawdzie brak jednej paczki, nie zawiadomiła jednak natychmiast o tym swej władzy przełożonej i dopiero po kilku dniach zameldowała dr. Kozłowskiemu o zaginięciu dwu paczek, zawierających 200 ampułek penicilliny, wartości 400 tys. zł.

Szczegółowe dochodzenia wykazały ogólny nieporządek w klinice, niedokładność w prowadzeniu ksiąg, brak kontroli nad wartościowym lekkiem, jakim jest penicillina, brak odpowiedniego zamka do magazynu aptecznego, pozostawianie kluczy od tego magazynu w klinice bez ustalenia z dyrektorem kliniki, prof. Grzybowskim, miejsca na przechowanie kluczy.

Szubertową obciąża jeszcze fakt znalezienia u niej w mieszkaniu podczas rewizji dużej ilości różnych medykamentów, z pochodzenia których nie umiała się wytłumaczyć. Szubertową osadzono w więzieniu, kierując sprawę do prokuratora sądu doraźnego.

Kronika wypadków

WYBUCH BENZYNY

W Garażach Miejskich przy ul. Madalińskiego 3 nastąpił wybuch, a następnie pożar trzy i pół tonowego zbiornika benzyny. Zanim przybyło Pogotowie Ratunkowe, ciężej rannych odwieziono do szpitala miejscowymi autami. Karetka Pogotowia odwiozła do szpitala Dz. Jezus Henryka Kasprzykowskiego i Jana Patka, obu z szeregiem ran tłuczonych i szarpanych.

SAMOBÓJSTWO MILICJANTA

Milicjant Tadeusz Żuk, zam. przy ul. Podskarbińskiej w wyniku nieporozumień rodzinnych popełnił samobójstwo, strzelając z rewolweru w głowę. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

PRZEJECHANIA

— Na ul. Brackiej został przejechany przez samochód 26-letni Zygmunt Dubalecki (Łochowska 22). Ze złamanym kręgosłupem odwieziono go do szpitala Dz. Jezus.

— Na ul. Waszyngtona na jadącą rowerem 18-letnią Wandę Kwiecińską (ul. Płocka 7) najechał motocykl. Lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki.

— Na ul. Grochowskiej samochód potrącił 35-letniego Piotra Tyślaka. Z szeregiem potłuczeń i wewnętrznych wylewów odwieziono go do szpitala na Kowelską. (O)

Z ŻYCIA PARTII

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY

WK PPS zawiadamia, że posiedzenie egzekutywy odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 16-ej w lokalu WK PPS (Śnieżna 4). Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA OM TUR

Najbliższa odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich OM TUR odbędzie się dnia 15 i 16 maja w Warszawie, ul. Mokotowska 3.

PRZEDSTAWIENIE ULGOWE

Wydział Oświaty przy WK PPS komunikuje, że dnia 19.5 b. r. (niedziela) o godz. 3 pp. odbędzie się przedstawienie ulgowe dla członków Partii p. t. „Dzień bez kłamstwa" w Teatrze Powszechnym, Zamojskiego 20.

Bilety nabywać można w WK PPS Śnieżna 4 od dnia 14 b. m. Cena biletu zł. 5.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO STUDIÓW WYŻSZYCH

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademicki Związek Walki Młodych „Życie", organizują kurs przygotowawczy do kursu wstępnego Wyższych Uczelni.

Na kurs przyjmuje się młodzież w wieku od 18 do 30 lat, która ukończyła szkołę powszechną, uczęszczała do szkół zawodowych, względnie kształciła się w zakresie gimnazjalnym. Kandydaci będą uczęszczali najpierw na 3-tygodniowy kurs selekcyjny, którego wykłady będą się odbywały po południu. Po ukończeniu kursu selekcyjnego i egzaminach, słuchacze przejdą na właściwy kurs przygotowawczy. Kurs obliczony jest na okres 6-miesięczny, wykłady i ćwiczenia będą się odbywały cały dzień. Na okres ten słuchacze pracujący w instytucjach państwowych, otrzymają płatne urlopy i stołówkę.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w sekretariacie ZNMS (ul. Mokotowska 3) w godzinach 9—14 w Warszawie, a w innych ośrodkach uniwersyteckich — w sekretariatach Kół ZNMS.

W Warszawie kierownikiem kursu jest tow. Czyżewicz. Kurs selekcyjny rozpoczyna się 15 bm. w Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda, ul Św. Boboli 4.

Ćwiczenia Ochotniczej Rezerwy

Milicji Obywatelskiej

Kom. XVI MO, ul. Wiktorska 8, zbiórka na ćwiczenia lokalne w czwartek dnia 16 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO dzielnicy Południe przed Kom. XVI MO.

Kom. XXV MO, ul Siedzibna 27, zbiórka na ćwiczenia lokalne w środę dnia 15 bm. o godz. 16. Zbiórka wszystkich członków ORMO dzielnicy Bródno przed Kom. XXV MO.

Kom XXIV MO, ul. Tykocińska 32, zbiórka na ćwiczenia lokalne w piątek dnia 17 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO dzielnicy Targówek przed Kom. XXIV MO.

Kom. XXII MO, ul. Wolska 174, zbiórka na ćwiczenia lokalne w środę dnia 15 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO przed Kom. XXII MO. Obecność obowiązkowa.

Kom V MO, ul. Okopowa 17/19, zbiórka na ćwiczenia lokalne w środę 15 bm. o godz 17-ej. Zbiórka członków ORMO przed Kom. V MO. Obecność obowiązkowa.

Kom. XI MO, ul. Al. Jerozolimskie 43, zbiórka na ćwiczenia lokalne w czwartek dnia 16 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO przed Kom. XI MO. Obecność obowiązkowa.

Kom. IX MO, ul. Piusa XI 11b, zbiórka na ćwiczenia lokalne w czwartek dnia 16 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO przed Kom. IX MO. Obecność obowiązkowa.

Kom. I MO, ul. Bednarska 23, zbiórka na ćwiczenia lokalne w poniedziałek dn. 20 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO z dzielnicy Powiśle przed Kom. I MO.

Kom. XV MO, ul. Jagiellońska 9, zbiórka na ćwiczenia lokalne w środę dnia 15 bm. o godz. 17. Zbiórka wszystkich członków ORMO przed Kom. XV MO. Obecność obowiązkowa.

Kom. XIV MO., ul. Wileńska 11, zbiórka na ćwiczenia lokalne w środę dnia 15 bm. o godz. 17. Zbiórka członków ORMO przed Kom. XIV MO. Obecność obowiązkowa.

Dzień Warszawy

WYKAZY PRZED GŁOSOWANIEM LUDOWYM

W związku ze zbliżającym się terminem głosowania ludowego prezydent Warszawy zarządza złożenie przez prowadzących meldunki, wykazu dla każdego domu — gdzie należy podać: a) komisariat MO, b) ulicę i Nr domu, c) ilość mieszkańców domu, d) podpis wypełniającego i pieczęć domową. Notatki na czystej kartce 10×12 cm. — składać w komisariatach MO do 18 bm. — które potwierdzą odbiór. Niewykonanie zarządzenia grozi karą do 3.000 zł. lub aresztem do 14 dni.

CZĘŚCIOWA PRZERWA W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

W nocy dn. 13 bm. uszkodzony został kabel Elektrowni Warszawskiej, zasilający podstację prostowników MZK. Uszkodzenie to spowodowało przerwę w ruchu do godz. 10-ej 14 bm. Po prowizorycznej naprawie ruch tramwajowy został wznowiony z ograniczeniem 40%, ruch trolleybusowy utrzymany jest jedynie na trasie: Trębacka — Dworzec Gdański. Według informacji Elektrowni, naprawa uszkodzeń potrwa 2 do 3 dni.

NOWA SIEDZIBA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Państw. został przeniesiony do hotelu „Bristol" Krakowskie Przedmieście. Nr telefonu 8-79.52, godz. urzędowania od 9 — 15-ej.

CZWARTEK LITERACKI

Staraniem Zw. Zawodowego Literatów — odbędzie się w Ratuszu (BGK) dn. 16 bm., godz. 16 — Wieczór autorski Aleksandra Rymkiewicza.

Wstęp 10 zł., akademicy — 2 zł.

WISŁĄ DO MORZA

Dotychczasowa linia żeglugi: Warszawa — Toruń zostaje z dniem 16 bm. (czwartek) przedłużona do Gdańska z odgałęzieniem do Elbląga. Od tej daty statki towarowo-pasażerskie odchodzić będą z Warszawy bezpośrednio do Gdańska codziennie o godz. 8 rano z przystani u wylotu ul. Bednarskiej.

PIERWSZY DZIEŃ P. P. O. K.

W dniu wczorajszym liczne rzesze mieszkańców stolicy subskrybowały Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński subskrybował zł 15.000, wiceprezydenci m. st. Warszawy po zł. 10.000.

PODWIECZOREK TANECZNY NA P. C. K.

Dn. 17 bm. o godz. 18 w salach restauracji „Europejskiej" (Pl. Saski) odbędzie się podwieczorek taneczny organizowany przez Okręg Warszawski Czerwonego Krzyża. Dochód przeznaczony na schronisko PCK.

GŁOŚNIK W KAŻDYM DOMU

Obecnie przeprowadza się intensywną rozbudowę linii stałych radiowęzła warszawskiego. W najbliższym więc czasie każdy obywatel Warszawy — mieszkający w promieniu 500 m. od rozgałęzienia sieci, będzie mógł zainstalować sobie głośnik mieszkaniowy. Koszty założenia wyniosą około 700 zł., a abonament miesięczny — 50 zł.

ZEBRANIE WYDZIAŁU MŁODZIEŻOWEGO K. C. Z. Z.

Dn. 31 maja i 1 czerwca o godz. 9 rano w lokalu KCZZ — Al. Przyjaciół 9 — odbędzie się konferencja kierowników i sekretarzy Wydziałów Młodzieżowych KCZZ.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 16 MAJA

5.57 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.00 Kalendarz historyczny. 6.30 Muz. lekka. 6.45 Dzien. poranny. 7.20 Koncert z płyt. 7.45 Powt. wiad. dzien. porannego. 7.50 Muz. poranna. 8.45 Skrz. poszukiwania rodzin. 12.05 Na ziemiach odzyskanych. 12.20 Pieśni hiszpańskie J. F. Obradors'a w wyk. O. Łady. 13.15 Aud. dla szkół 14.00 Dzien. popoł. 14.30 Inform. ogólnopolskie. 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Koncert solistów w wyk. B. Bregy — śpiew i J. Knitowa — skrzypce. 17.10 Mozaika muzyczna. 17.40 Muz. rozrywkowa w oprac. Bussel-Benneta. 18.00 Kącik świetlic. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Polska muzyka kameralna nagrana na płytach podczas wojny w St. Zjedn. A. P. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Aud. z płyt w oprac. i ze słowem wstępnym K. Stromengera. 21.30 Skrz. poszukiwania rodzin zagranicą. 22.15 Konc. Ork. Tanecznej P. R. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.35 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

Opera (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 — „Madame Butterfly".

Teatr Polski (Karasia 2): godz. 18 — „Majątek albo imię".

Teatr Comoedia (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 — „Freuda teoria snów".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 19 „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz. 19: „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) — godz. 19: „Pisanki — niespodzianki".

Klub Satyryków „Kukułka" — ostatnie przedstawienia „Wesołych porachunków". W sobotę premiera nowego programu pt. „Daj pyska".

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33): „Szary Lord" — film angielski oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56): amerykańska komedia muzyczna „Honolulu", nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Inżynierska 2): film angielski „Było ich dziewięciu". Nad program aktualności.

Kino „Tęcza" (Żolibórz, Suzina 4) — „Cyrk" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: w kinie „Tęcza" na Żoliborzu: 13, 15, 17 i 19, w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedzielę i święta poranki o 12-ej; w kinie „Tęcza" o 11-ej.

UWAGI: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1, pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych w domu mieszkalnym przy ul. Francuskiej 12 w Warszawie w terminie całkowitego ukończenia robót 1.VIII.46 r. Oferty należy składać do dnia 22 maja 1946 r. do godz. 12 w Kierownictwie Odbudowy domów mieszkalnych dla pracowników Min. Odb.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy, plany, rysunki oraz projekt umowy. 740

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na ustawienie baraku typu „A" 12.7 x 35.0 m. na st. Sadowne.

Oferty należy składać do godz. 12-ej dnia 27 maja 1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji przy ul. Wileńskiej Nr. 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz składki do składania ofert. 739

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

Ostrzeżenie

W dążeniu do udostępnienia jak najszerszym rzeszom mieszkańców Stolicy możności korzystania z energii elektrycznej, Elektrownia Warszawska napotyka na swej drodze na liczne przeszkody techniczne, wynikające ze zniszczeń wojennych. Jednym z największych hamulców w załatwianiu nowych zgłoszeń o przyłączenie do sieci elektrycznej jest katastrofalny brak liczników, których wobec nie uruchomienia jeszcze odpowiednich fabryk w kraju, nie można w dostatecznej ilości zakupić.

Jednocześnie zaobserwowano fakt, że liczni mieszkańcy Warszawy, korzystający dotychczas z dostawy energii elektrycznej, niepomni swego uprzywilejowanego stanowiska wobec sąsiada, którego Elektrownia z braku liczników nie może przyłączyć — nie wywiązują się ze swych obowiązków i zalegają dłuższy czas z zapłatą za pobraną energię elektryczną.

Elektrownia Warszawska uprzedza zatym tych aspołecznie nastawionych odbiorców, którzy nie płacą w terminie rachunków, że obok stosowanego dotychczas rygoru wyłączenia po upływie terminu zapłacenia rachunku, zastosuje wobec nich, jako dodatkowy rygor w razie nieuregulowania należności w ciągu następnych 10-u dni — *zdjęcie licznika*. Ponieważ zdjęte liczniki przeznaczone zostaną do zainstalowania u tych odbiorców, którzy dotychczas z braku liczników nie mogli być przyłączeni, przeto dotychczasowy odbiorca, który doprowadził na skutek opieszałości w płaceniu rachunków do zdjęcia mu licznika, nie będzie mógł mieć wznowionej dostawy prądu przez okres *wielu miesięcy*, dopóki Elektrownia nie będzie miała możności zakupienia nowych liczników.

Zwraca się uwagę Obywateli Odbiorców, że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, względnie nadużyć, należy zażądać od pracowników, którzy stosownie do powyższego ogłoszenia zgłoszą się celem zdjęcia licznika okazania legitymacji służbowej oraz specjalnej dyspozycji piśmiennej zaopatrzonej pieczęcią Elektrowni Warszawskiej oraz zawierającej nazwisko i adres odbiorcy, u którego licznik ma być zdjęty.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

729

OGŁOSZENIA DROBNE

Polacy nie chcą jechać na San-Domingo

Gen. Anders wysyła emisariuszy do Francji

Jak wiadomo, rząd brytyjski postanowił zdemobilizować t. zw. armię Andersa czyli według urzędowej nazwy II Korpus Polski, stacjonowany obecnie we Włoszech. Anglikom się jednak nie spieszy i faktyczna demobilizacja tej 100-tysięcznej armii jeszcze się nie zaczęła.

Na razie gen. Anders i jego sztab przyboczny głowią się nad tym, co zrobić ze swymi podwładnymi i jak powstrzymać ich od wyjazdu do Polski. To naturalne pragnienie każdego polskiego żołnierza i oficera, który tęskni za swą rodziną i za swą ojczystą ziemią, jest uważane za zbrodnię przez reakcyjne kierownictwo II Korpusu.

Więc nakładem gen. Andersa ukazało się szereg broszur podających warunki i możliwości emigracji do różnych krajów zamorskich (Argentyna, Brazylia, San Domingo i td.). Widocznie jednak broszury te i perspektywa utracenia wszelkiego kontaktu z Polską nie miały wielkiego powodzenia nawet u systematycznie oszukiwanych i tumanionych żołnierzy II Korpusu we Włoszech.

Wobec tego gen. Anders i jego najbliższe otoczenie, które odgrywa coraz to większą rolę w polskim świecie emigracyjnym i nawet przerasta znaczeniem resztki polskiego ośrodka emigranckiego w Londynie, zaczęli szukać innych sposobów powstrzymania Polaków od powrotu do kraju. Za najbardziej radykalny sposób „zażegnania niebezpieczeństwa powrotu" — jak wyraził się jeden z „andersowców" — uznano znalezienie możności zatrudnienia Polaków w krajach zachodniej Europy, przede wszystkim we Francji.

W ciągu ostatnich tygodni gen. Anders wysłał do Francji trzech emisariuszy, a mianowicie niejakiego p. Tadeusza Kopcia, oraz dwóch byłych dyplomatów ze służby ministra Becka — p. Łubieńskiego i p. Rozwadowskiego. Ci trzej wysłannicy mieli jedno zadanie, a mianowicie przeprowadzenie rozmów w sprawie masowego osiedlenia zdemobilizowanych Polaków we Francji. Ta misja zgodna była z uchwałami polskich emigracyjnych czynników w Londynie, które jeszcze w końcu 1945 roku postanowiły kierować Polaków z obozów w Niemczech do Francji.

Jak wynika z poufnych raportów tych trzech wysłanników, ich misja skończyła się kompletnym niepowodzeniem. Francuskie koła miarodajne kategorycznie odmówiły udzielenia zgody na masowe osiedlenie się „andersowców" we Francji. Co prawda we Francji odczuwa się wielki brak sił roboczych, lecz trzeźwi politycy francuscy rozumieją, że wpuszczenie do Francji 100-tysięcznego Korpusu gen. Andersa nie oznaczałoby bynajmniej pozyskania rąk roboczych, lecz raczej wielkie komplikacje polityczne, zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe.

Z relacyj pp. Kopcia, Łubieńskiego i Rozwadowskiego widać, że liczyli oni, a raczej ich mocodawcy, na pomoc gen. de Gaulle. Odejście tego ewentualnego opiekuna oraz przejęcie władzy we Francji przez rząd z socjalistycznym premierem na czele przekreśliło ostatnie nadzieje gen. Andersa. „Uważają nas tu za faszystów" — piszą emisariusze w raporcie do Andersa.

Widocznie opinia francuska jest dobrze poinformowana o charakterze politycznym Korpusu gen. Andersa. Informacje chyba przychodzą z Włoch, gdzie „andersowcy" są znienawidzeni przez miejscową ludność.

Gdy wysłannicy Andersa dziwią się, że uważają ich we Francji za faszystów, należy przypomnieć koncepcję „Międzymorza" — ostatni pomysł polityczny bankrutów z otoczenia gen. Andersa. Koncepcja ta sprowadza się do utworzenia porozumienia wszystkich czynników reakcyjnych od morza Adriatyckiego do morza Bałtyckiego, a więc faszystów polskich z faszystami estońskimi, łotewskimi i litewskimi na północy i faszystami jugosłowiańskimi na południu.

Podczas ostatniego pobytu w Londynie gen. Anders próbował pozyskać ministra Bevina dla koncepcji „Międzymorza", lecz spotkał się ze stanowczą odmową.

Jak długo jeszcze żołnierze i oficerowie polscy z II Korpusu we Włoszech będą oszukiwani przez reakcyjnych dowódców?

L. K.

SPORT

HEBDA W WARSZAWIE. W ramach meczu Łódź — Warszawa, którym WKS „Legia" inauguruje sezon tenisowy w dn. 18, 19 bm. zobaczymy na kortach „Legi" — Hebdę.

Hebda i Adamczyk reprezentować będą Łódź. W grach pokazowych wystąpią: Jędrzejowska Z., Rudowska, Kończak (Śląsk). Barw Warszawy bronią: Bełdowski, Olszewski, Challier, Jelonek.

POZNAŃ — BYDGOSZCZ 8:3. Na kortach Milicyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy odbyło się pierwsze w tym sezonie spotkanie międzymiastowe w tenisie Poznań — Bydgoszcz.

Wygrał Poznań w stosunku 8:3. Doskonałą formą wykazała się Jędrzejowska wygrywając z Jaśkowiakówną (P) 6:0, 6:1 i w grze mieszanej, gdzie razem z Nowakiem — pokonali dobrą parę poznańską Jaśkowiakówna — Piątka 8:6, 6:1.

BYDGOSZCZ. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pomorskiej A klasy uzyskano następujące wyniki: KKS „Brda" — KS „Pomorzanin" 1:1, BK „Polonia" — „Chojniczanka" 3:2.

MOTOCYKLIŚCI — UWAGA! Wycieczką do Leśnej Podkowy otwiera Sekcja Motorowa WKS „Legia" sezon motocyklowy. — Godz. 8 rano — 19 bm. zbiórka zawodników na stadionie WP (Łazienkowska 3).

ROZPRAWA SĄDOWA. Zgodnie z wnioskiem Warszawskiego OZPN, Zarząd PZPN zezwolił na wniesienie skargi sądowej przeciwko M. Szyszkowskiemu z KS Sarmatia — Warszawa, za pobicie sędziego.

BOKSERZY GAYERA (ŁÓDŹ) W TORUNIU. Silny zespół toruńskiego „Maratonu" pokonał łodzian w stosunku 11:5. Sensacją była przegrana wicemistrza Polski — Jaskuły w w. półśredniej ze Stockim.

TORUŃ. Spotkanie drużyn bokserskich KKS „Pomorzanin" i KKS „Brda" (Bydgoszcz) skończyło się wynikiem 14:2. Najciekawszym spotkaniem była nierozstrzygnięta walka w. średniej, między Weznerem („Pomorzanin") a Jabłonką („Brda").

LEKKOATLETYKA W GDAŃSKU. — Pierwsze wiosenne zawody lekkoatletyczne okręgu gdańskiego zgromadziły 18 drużyn Wybrzeża. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługują: rzut dyskiem — Łomowski (KKS „Legia") 42,73 m. i kula (także Łomowski) 14,45.

LEKKOATLECI ŚLĄSCY NA STARCIE. Przeszło 100 zawodników brało udział w pierwszych w tym sezonie zawodach lekkoatletycznych w Katowicach. Doskonały wynik w rzucie młotem uzyskał Kozubek („Pogoń") Katowice osiągając 48 m. Reszta nie wyszła poza przeciętność.

DOBRE WYNIKI PŁYWAKÓW ŚLĄSKICH. Na zakończenie sezonu zimowego — w hali krytej w Siemianowicach odbyły się zawody propagandowe.

Osiągnięto wyniki: 100 m. dowolnym, mężczyźni — Nogaj („Pogoń") 1:08,2; 100 m. klasycznym — Domagała („Giszowiec") 1:23,7; 100 m. na wznak — Gawliczek („Siemianowiczanka") 1.38; kobiety: styl dowolny: Piecuchówna („Siemianowiczanka") — 1:29,2; 100 m. st. klas.: Kokotówna („Pogoń") 1:39; 100 m. juniorów na wznak: Kokoszka („Giszowiec") 1:30,5.

PIŁKA NOŻNA W ZAGŁĘBIU. Wyniki ostatnich spotkań o mistrzostwo klasy A „RKU Sosnowiec" — „Czarni" 2:2; „Czeladzi KS" — „Zagłębie" 4:0; „RKU Będzin" — „Grodziec" 6:3; „Amatorski KS" — „Dąbrowa" 2:1; „Cyklon" — „Przyszłość" 2:1.

Ośrodek szkoleniowy „Społem" woj. warszawskiego

Za przykładem innych województw na terenie woj. warszawskiego „Społem" uruchomiło ośrodek szkoleniowy dla swoich pracowników i kandydatów na pracowników. Ośrodek mieści się w obszernej willi w Otwocku. Inauguracja pierwszego kursu szkoleniowego odbyła się w obecności 40-tu słuchaczy. Wykład wstępny p. t. „Rola spółdzielczości w Polsce" wygłosił poseł J. Dominko.

GŁOSY i ODGŁOSY

HUGENBERG

(j.) Przed dojściem Hitlera do władzy większą rolę w życiu politycznym Niemiec odgrywało stronnictwo „niemiecko-narodowe". Jednym z przywódców tego reakcyjnego stronnictwa był Alfred Hugenberg, który przyczynił się do przekazania władzy Hitlerowi i był jednym z ministrów w pierwszym rządzie Hitlera.

Hugenberg był jednym z najbogatszych Niemców. W swoim czasie był jednym z dyrektorów znanych zakładów przemysłu wojennego Kruppa i najbliższym współpracownikiem smutnej sławy Hugona Stinnersa. Poza tym Hugenberg stał na czele wielkiego niemieckiego koncernu propagandowego, do którego należały przedsiębiorstwo filmowe „Ufa", koncern gazetowy Scherl, agencja telegraficzna Telunion itd. Koncern ten przyczynił się do wzmocnienia reżimu hitlerowskiego i popierał przygotowania wojenne.

Poglądy polityczne Hugenberga ujawniły się jaskrawo na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie w 1933 roku, gdy zażądał on w imieniu Niemiec włączenia do „Reichu" — Ukrainy.

Po co to wszystko przypominamy? Po prostu dlatego, że Alfred Hugenberg znów rozwija swą „owocną działalność" w Niemczech a mianowicie w Westfalii. Co prawda w październiku 1945 roku Hugenberg został przez władze amerykańskie wciągnięty do wykazu zbrodniarzy wojennych, lecz jakoś mu to nie zaszkodziło i Hugenberg w dalszym ciągu chętnie przyjmuje korespondentów zagranicznych w swym luksusowym pałacu w pobliżu miejscowości Minden.

Hugenberg nie jest wyjątkiem. Na terenie okupacji angielskiej czynny jest także Herman Buecher, jeden z czołowych przywódców przemysłu hitlerowskiego, prezes słynnego koncernu AEG. Buecher również figurował w wykazie przestępców wojennych, lecz jak dotychczas jest na wolności i odbudowuje AEG.

MARKS W JAPONII

(j.) Korespondent moskiewskich „Izwiestii" w Tokio opisuje charakterystyczną scenę, którą sam obserwował w japońskiej księgarni. Do sklepu wszedł nagle japoński policjant. Po pobieżnym przejrzeniu wystawionych książek, policjant złapał jedną z nich, rzucił ją, zaczął krzyczeć i wybiegł z księgarni. Okazało się, że książką tą był „Kapitał" Marksa w języku japońskim, od niedawna dopuszczony do sprzedaży.

Nazajutrz korespondent radziecki odwiedził dyrektora departamentu policji w japońskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Podczas rozmowy dyrektor potwierdził, że z wyjątkiem kilku małych przesunięć personalnych cały skład policji japońskiej pozostał bez zmiany. Ci sami policjanci i ci sami ich zwierzchnicy, którzy byli na stanowiskach do kapitulacji Japonii, pełnią nadal swe obowiązki.

Na pytanie, czy policja zajmuje się walką z nielegalnymi organizacjami faszystowskimi i wojskowymi, dyrektor departamentu oświadczył z oburzeniem, że policja japońska „nie wtrąca się do spraw politycznych", a wobec tego nie może walczyć z tego rodzaju organizacjami.

Podobnie wypadła rozmowa korespondenta z przewodniczącym sądu w Tokio, który oświadczył, że ani jeden z 200 sędziów nie został odwołany i że jak dotychczas nie nastąpiły żadne zmiany w japońskim ustawodawstwie, ani w postępowaniu sądowym.

Bez zmian jest również w japońskich więzieniach — ci sami naczelnicy, ten sam personel, ten sam porządek, a raczej brak porządku.

Mimochodem

Obywatelom trunkowym

W pewnym przybytku sztuki miał się odbyć zamknięty spektakl dla dyplomacji i dla etranżerów, obecnych właśnie w Warszawie.

Ano, limuzyny zajechały, goście wysiedli, usiedli, czekają. Czekają, dziesięć minut, dwadzieścia. Nic. Kurier dyplomatyczny, wysłany w okolice zakulisowe, przyniósł wieść, że dwóch czołowych aktorów z niewiadomych powodów dotąd nie ma. Lekkie zdenerwowanie.

Wreszcie, po mniej więcej godzinie, obaj niecierpliwie oczekiwani przybyli. Zalani w pestkę. Jeden śpiewał głośno arię „Przepijemy naszej babci domek mały". Drugiego nieśli.

Do przedstawienia nie doszło. Wytworni goście zajęli miejsca w lśniących limuzynach. Pojechali.

*

Personel jednej ze stołecznych kolejek dojazdowych również lubi rzęsiście zakrapiać szare godziny pracy. Doprowadziło to już do wielu śmiertelnych wypadków. Po każdej katastrofie pasażerowie oddychają z ulgą, bo przez parę tygodni maszyniści i konduktorzy są przeraźliwie trzeźwi. Ale — niestety — w końcu wszystko wraca do stanu zasadniczego.

*

Ślusarz, który naprawiał w mym mieszkaniu zamki, był trzy razy i ani razu w stanie poczytalności t. zw. władz umysłowych. Zamki jako tako naprawił, ale wszystkie drzwi popsuł szkaradnie. Będę musiał wezwać stolarza.

Czy przyjdzie trzeźwy?

*

Sam nie wylewam za kołnierz. Poniekąd jestem nawet gorącym zwolennikiem płynnych kartofelków. Dlatego wolno mi zawołać:

Koledzy po kieliszku!

Obywatele trunkowi!

Czasy okupacyjnego picia bez pamięci minęły. Uregulujcie swoje terminy zalewania robaka. Tak, żeby nie w czasie pracy. I nie przed. Tylko po.

No, bo to, co się dzieje — wstyd i hańba.

A. TOM

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność 14)

Jeden z naszych samolotów nie wrócił do bazy

„Jeden z naszych samolotów nie wrócił do bazy"... Czy wielu się zastanawia, ile to krótkie zdanie może zawierać treści. Myślę, że w pełni pojmują je tylko ci, co mimo wszystko zdołali powrócić i dojść do swojej bazy, nie dotarłszy — do wiecznej. Ot, tak jak w tym wypadku.

Linia wybrzeży nieprzyjacielskich została za nimi. Zdala tylko goniące się wzajem ogniste paciorki, biegnące z luf armatnich, znaczyły jej linię. Załoga była zajęta sprawdzaniem kierunku, obliczaniem kursów i obserwacją nieba w przewidywaniu bliskości myśliwców niemieckich. Gdzie niegdzie strzelał ku niebu długi snop reflektorów, szukających w przestworzach wrogiego samolotu. Nagle w dotychczas rytmiczny i zgrany stuk silników wkradła się krótka przerwa.

Cichnie w kabinach rozmowa i wizja niebezpieczeństwa groźniejszego niż inne chwyta wszystkich zimnymi, niczym lód, kleszczami, podchodzi pod krtań, dławi... Stuk coraz bardziej nierówny przeradza się w zgrzyty, jak gdyby to maszyna z rozpaczy jęczała, jak gdyby i ona, odczuła lęk przed śmiercią. Ciśnienie w zegarach spada. Zbliża się w szybkim tempie nieuchronny koniec.

„Wellington" gwałtownie traci wysokość i trzeba się decydować.

Pada komenda: Skakać!...

Załoga, po za strzelcem w wieżyczce, w ogonie, zbliża się do otworu. Nim pierwszy zdążył skoczyć, powstaje zamieszanie. Jeden ze spadochronów przedwcześnie się otworzył i ktoś — musi pozostać. Nie ma chwili do stracenia.

Pierwszy pilot siedzący ciągle za sterami oddaje swój własny spadochron. Mający go użyć — waha się. Pilot daje mu rozkaz i wyjaśnia z uśmiechem: że przecież to nie jest ani bohaterstwo, ani poświęcenie ,bo on i tak do ostatka musi być przy sterach, aż do chwili, gdy wszyscy opuszczą samolot. Wymiana spojrzeń krótkich, lecz jakże wymownych.

Od samolotu odrywają się ciemne sylwetki skaczących i na tle bliskiej już ziemi wykwitaja jak kwiaty czasze spadochronów. Pierwszy pilot — pozostał. Liczy ostatnie chwile jakie mu pozostały. Odzywa się w nim ogromne pożądanie życia. ujrzenia choćby na chwilę kraju rodzinnego i twarzy swoich bliskich.

W ślizgach schodzi ku ziemi i nadludzkim wysiłkiem przemęczonych oczu stara się przebić ciemności. Jeden silnik już nie działa, drugi dogorywa. Ziemia jest tuż. Już wyczuwa jej surowe tchnienie. Przez głowę pilota mkną myśli jak błyskawice.

Co tam jest na dole? — Co czyha pod osłoną nieprzeniknionej nocy? Czy zbrojni wrogowie ,czy też wroga ziemia, pragnąca gąszczem lasu, nierównością terenu, czy niewidzialnym budynkiem — zabić szukającego ratunku pilota.

Mijają długie, bardzo długie sekundy nawpół przytomnego wpatrywania się w ciemność i rozpaczliwej pracy utrzymania przepadającej ciągle ku ziemi maszyny. — Wreszcie ostatni błysk myśli, pożegnanie życia, wstrząs i trzask samolotu łamiącego się w drzazgi przy zderzeniu z ziemią.

Spod szczątków samolotu wypełza wolno człowiek. Przeciera rozbite czoło i rozgląda się po polu, na jego szczęście pustym. Zachwiawszy się, siada na ziemi i nawpół przytomnie wspomina przeżyte chwile. Coś jakby uczucie dumy ogarnia go na moment. Boć przecież do ostatka wypełnił obowiązek. Umożliwił całej załodze uratowanie życia, poświęcając siebie. I pomyślał; że może już teraz cała jego załoga przedziera się uparcie poprzez linie wroga ku miejscu, będącemu obecnie jedynym bastionem walki zachodniej Europy.

Zaciążyła mu samotność. Tak bardzo chciał być z nimi. Trudno, będzie samotnie szedł w tym samym kierunku. Wstał, zataczając się lekko i ocierając krew z twarzy. Popatrzył na migocący teraz poprzez chmury, księżyc. Potem podpalił strzaskany samolot i sam jeden wśród wrogów, ruszył w nieznaną drogę ku nieznanym losom.

Po setkach różnych przygód dotarł do brzegów Anglii jako pierwszy z tej załogi.

— o —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimska nr 121. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żolibórz) Zygmuntowska 6, Poznańska 38. Biura „Orbisu": W-wa, Al Jerozolimskie 39, Praga ul Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul Marszałkowska 95. Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m. 35, tel nr 8.67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50.

REDAGUJE KOMITET B — 8309 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 1.